

DZIEN

12 stron

10  
GR.

## BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:

DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.888

Ofensywa „czerwonych” pod Madrytem  
zamieniła się w sromotną klęskę  
Pełne zwycięstwo powstańców

Sewilla, 20. 1. (PAT) Radiostacja powstańcza opublikowała następujący komunikat kwatery głównej wojsk narodowych: **Bezskuteczne wysiłki przeciwnika dały nam okazję do odniesienia jeszcze jednego zwycięstwa.** Natarcie mające na celu przełamanie naszego frontu pod Cerro de los Angeles, było przygotowane od szeregu dni. Przeciwnik natarł na nasze pozycje przy poparciu czołgów, samochodów pancernych i ognia artyleryjskiego. Był to jeden z najbardziej gwałtownych ataków na odcinku madryckim. Na widok naszych samolotów, przeciwnik cofnął się w popłochu, pozostawiając zabitych, rannych i materiały wojenne. **Zwycięstwo naszych wojsk jest całkowite.**

Pozycje czerwonych w zachodniej części Madrytu są coraz bardziej zagrożone, na skutek sukcesów wojsk powstańczych, które zamierzają odciąć przeciwnikowi wszelką możliwość odwrotu.

Madryt, 20. 1. (PAT) Rada obrony Madrytu komunikuje: **Wojska republikańskie umacniają się na nowych pozycjach zajętych podczas działań na południe od Madrytu.** Pod Cerro de los Angeles wzięto ponad 100 jeńców. Dziś zrana awiacja powstańcza zrzuciła kilka bomb na dzielnicę Wallecas. Jest kilku zabitych i rannych. Na pozostałych frontach bez zmian.

Funt chleba na rodzinę  
Głód i chłód w „czerwonej” Barcelonie

Henday 20. 1. (PAT) Według wiadomości, nadechodzących z Barcelony, **położenie gospodarcze Katalonii, a w szczególności Barcelony pogarsza się.** Na tle braku chleba dochodzi do zatargów pomiędzy anarchistami i socjalistami, którzy nawzajem oskarżają się o niedołęstwo. Obecnie po wielu godzinach stania w ogonku można otrzymać najwyżej funt chleba na rodzinę, złożoną z kilku osób.

Powagę położenia powiększa brak węgla. **Naftę można otrzymywać w sklepach jedynie w niewielkich ilościach i prawdopodobnie niebawem zapasy będą wyczerpane.** Najważniejszym jednak ze względów na wymogi wojny jest brak gazoliny. Do niedawna marnotrawiono zapasy gazoliny bez celu i bez kontroli. Obecnie zabroniono używania prywatnych samochodów i taksówek, przeznaczając całe zapasy gazoliny na potrzeby wojenne.

Prasa anarchistyczna **gwałtownie zaatakowała rząd kataloński z powodu braku żywności.** W odpowiedzi na te ataki Min. Aprowizacji ogłasza komunikat, w którym podaje przyczyny braku żywności w Barcelonie. Poza długotrwałą wojną wpływa na to brak dyscypliny wśród niektórych partii politycznych. Ministerstwo przytacza wypadki, w których naladowane zbożem auta ciężarowe przybywające do Barcelony z prowincji, były napadnięte przez uzbrojoną milicję, przy czym zboże rozdzielono bezpłatnie pomiędzy niektóre piekarnie i ośrodki polityczne. Podobnie wydzielano od czasu do czasu przez dep. aprowizacji cukier — dla fabrykacji marmolad, likierów etc. jest dowolnie przez milicję rekwirowany bez żadnego odszkodowania.

Póki kwestia podziału żywności nie będzie scentralizowana w rządzie, póty i mieszkańcy Barcelony będą cierpieć głód i niedostatek. W dniach najbliższych przybędzie z Francji 20.000 ton zboża, które mają zapobiec katastrofalnej sytuacji żywnościowej.

## Groteskowy pomysł

Niemcy i Włosi na straży  
„czerwonych” portów Hiszpanii  
a Rosjanie i Francuzi powstańczych

Londyński projekt kontroli dostaw sprzętu wojennego i przejazdu ochotników

Londyn 20. 1. (PAT) Według informacji prasy, rzeczoznawcy wojskowi komitetu nadzoru nad nieinterwencją opracowali szczegółowy plan kontroli, mający zapobiec dostawie do Hiszpanii sprzętu wojennego i przyjazdowi ochotników.

Zasadnicze tezy tego projektu są następujące: **wszystkie statki i okręty udające się do Hiszpanii musiałyby zatrzymywać się w porcie neutralnym, gdzie byłyby rewidowane przez delegata komitetu londyńskiego i otrzymywałyby zaświadczenie o tym, iż nie mają na pokładzie ani zabronionych ładunków, ani ludzi.** Świadczenie to musiałyby

Barcelona 20. 1. (PAT) Konsul generalny ZSRR Antonow Owsiejenko i kapitan statku sowieckiego „Rion” przekazali dziś oficjalnie prezydentowi Companysowi 2351 ton żywności, stanowiącej dar ludności ZSRR.

być okazane międzynarodowemu patrolowi morskemu, umieszczonemu przy wejściu do portu hiszpańskiego. Niemcy i Włosi mieliby polecone pilnowanie portów rządowych, zaś Rosjanie i Francuzi — portów powstańczych. Anglicy odgrywać by mogli rolę arbitrów. Granica francusko - hiszpańska została by zamknięta, a obserwatorowie międzynarodowi czuwać by mieli nad tym, aby ochotnicy nie przedostawali się do Hiszpanii potajemnie. Analogiczne zarządzenia przedsięwzięto by na całej granicy hiszpańsko - portugalskiej.

Rozmowa min. Becka z Neurathem  
W drodze do Genewy — wizyta w Berlinie

Berlin, 20. 1. (PAT) Minister Spr. Zagr. Beck, udając się z Warszawy do Genewy celem wzięcia udziału w obradach rady Ligi Narodów, zatrzymał się dziś w godzinach przedpołudniowych w Berlinie i przeprowadził dłuższą rozmowę z ministrem Spr. Zagr. Rzeszy von Neurathem.

Trzy polskie kutry rybackie  
błąkają się po Bałtyku  
Szukają ich radiostacje duńskie

Kopenhaga, 20. 1. (PAT) Duńskie stacje radiowe wszczęły wczoraj wieczorem poszukiwania trzech polskich kutrów, znajdujących się na Bałtyku. Jeden z tych kurtów, „Mewa 3”, dowodzony przez kapitana Pronka, wszedł dziś przed południem do portu w Roenne. Silnie oblodzony kuter znajdował się od środy w drodze z Kilonii. Wczoraj wieczorem znajdowała się „Mewa” razem z dwoma innymi polskimi kutrami u wybrzeży niemieckich, szukając tam schronienia przed burzą śnieżną.

Choć Goering bawi we Włoszech  
...Mussolini wyjechał na narty

Rzym 20. 1. (PAT) Mussolini przebywa od ub. niedzieli w towarzystwie swego najmłodszego syna Romano na sportach zimowych w pobliżu m. Rieti, lecz jest w stałym kontakcie z Rzymem.

Capri, 20. 1. (PAT) Premier pruski Goering wraz z żoną i towarzyszącymi mu osobami, zwiedził dzisiaj słynną willę San Michele.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów  
nie przesłał do Genewy raportu o sytuacji w Gdańsku

Genewa, 20. 1. (PAT) Sekretarz generalny przekazał Radzie Ligi list Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Do listu dołączony jest raport przewodniczącego Rady Portu gdańskiego. W liście swym komisarz Lester podkreśla, że w r. bieżącym zbędne jest przysyłanie Radzie dorocznego raportu o sytuacji w Gdańsku, ponieważ tego rodzaju sprawozdanie przekazane

zostało Radzie jeszcze dnia 12 września ub. roku.

## Greiser wyjechał do Genewy

Prezydent senatu gdańskiego dr. Greiser udał się we wtorek wieczorem do Genewy gdzie weźmie udział w obradach Rady Ligi Narodów. Radca senatu dr. Boettcher znajduje się w Genewie.

## Ojciec św. walczy ze śmiercią

(x) Rzym, 20. 1. (tel. wł.). Stan zdrowia Ojca św. pogorszył się w ciągu dnia wczorajszego tak dalece, że w Paryżu, Londynie i Berlinie rozeszły się już nawet pogłoski o zgonie Piusa XI. Pogłoski te obiegły również Rzym a były tak uporczywe, że radiostacja watykańska widziała się zmuszoną do wydania specjalnego komunikatu, donoszącego, że Ojciec św. żyje.

Niemniej jednak jest faktem, że stan zdrowia Ojca św. jest bardzo groźny i że Pius XI. walczy ze śmiercią.

Podziękowanie P. Prezydenta  
Rzplitej

za życzenia noworoczne społeczeństwa pomorskiego

W dniu dzisiejszym z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, szef kancelarii cywilnej nadesłał Panu Wojewodzie Pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi podziękowanie za złożone w imieniu społeczeństwa pomorskiego życzenia noworoczne.

## Górale u Marsz. Śmigłego-Rydza

W dniu 18 bm. w sanatorium wojskowym im. Marszałka Piłsudskiego w Zakopanem, w którym mieszka marszałek Śmigły Rydz, zjawiała się delegacja górali z Kościelisk, by złożyć dostojnemu gościowi hołd i wyrazić gotowość bronięcia na każde jego wezwanie całości granic i bezpieczeństwa Ojczyzny.

## Polscy biskupi w drodze na kongres eucharystyczny na Filipiny

Bombaj, 20. 1. (PAT) Konsul Rzplitej w Bombaju p. Banasiński powitał przybyłych na pokładzie parowca „Daughter” metropolitę arcybiskupa Sapiehę, biskupów Kubinę i Przeździeckiego, którzy udają się na kongres eucharystyczny na wyspach filipińskich.

## Powrót p. Wojew. Raczkiewicza

We środę 20. 1. 37 r. Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz powrócił z Warszawy i objął urządowanie.

## Król szwedzki na koncercie Kiepur

(x) Sztokholm 20. 1. (tel. wł.). Odbył się tu koncert Jana Kiepur. Koncert zaszczylił swą obecnością król Gustaw, kr. następca tronu z małżonką oraz księżna Ingeborg. Sala była przepelniona. Artystę przyjmowano owacyjnie. Publiczność szwedzka najgoręcej oklaskiwała Kiepurę gdy śpiewał po polsku.

## Międzynarodowe akademickie zawody sportowe

Warszawa, 20. 1. (PAT) W czwartek rozpoczynają się w Krynicy międzynarodowe akademickie zawody sportowe. Z dotychczasowych zgłoszeń zapewniony jest start zawodników austriackich, szwedzkich, chińskich, lotewskich i holenderskich. Spodziewany jest nadto przyjazd Francuzów i Rumunów.

# Parlament a Rząd

## Mowa Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego na komisji senackiej

Warszawa, 20. 1. (PAT). Komisja budżetowa Senatu pod przewodnictwem sen. Rostworowskiego w obecności p. Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego obradowała dziś nad preliminarzem budżetowym prezydium Rady Ministrów.

Po przemówieniu referenta i dyskusji zabrał głos p. Premier gen. Sławoj-Składkowski.

„Wysoka Komisjo.

Proszę pana prezesa, abym mógł jeszcze zabrać głos zarówno w sprawie wysoce indywidualnego i rzeczowego opracowania p. referenta, jak i ogólnej dyskusji komisji. Obecnie chcę parę słów poświęcić wczorajszym przemówieniom p. sen. Radziwiła i Ewerta.

Panowie senatorowie byli łaskawi wrócić do sprawy t. zw. przez nich rzekomego lekceważenia izb ustawodawczych przez rząd. Mówię tutaj „powrócić“ dlatego, że temat ten bardzo wszechstronnie, rzeczowo był ujęty na plenum wysokich izb w dniu 14 grudnia przez p. sen. Rostworowskiego.

Temat ten zdawał się mnie, jako przedstawicielowi rządu, w dużej części skomunikowanej na plenum. Miałem zaszczyt udzielić wtedy odpowiedzi szanownemu mówcy, miałem zaszczyt otrzymać średnie oklaski wysokiej izby. A kiedy p. sen. Rostworowski miał ten piękny gest, że uściślał moją dłoń za znak, że jednak te różnice nie są tak decydujące, to miałem wrażenie, że prawie całość wysokiej izby oklaskami ten gest p. sen. Rostworowskiego z zadowoleniem przyjęła do wiadomości. Mam wrażenie, że przecież, gdyby wysoka izba miała cieniutką wątpliwość co do tego, czy rząd i rząd ośmiela się ją lekceważyć, czy nie, to oklaskami nie wyrażałaby swego zadowolenia z tego gestu i aktu pojedynania. I dlatego, jako rzeczą miałem prawo, chcąc przywiązywać wagę nie tylko do formalnego stanowiska plenum wysokiej izby, ale również do innych form wyrażenia się jej tendencji i nastrojów, miałem prawo przypuszczać, że od tej strony atakowania mnie, a już szczególnie w czasie mojej nieobecności, jestem zabezpieczony i w tym względzie mogę chwilowo być spokojny. Bo jeżeli tendencja i nastrój wysokich izb miałyby obowiązywać rząd, to przypuszczałem, że obowiązują również poszczególne panów senatorów. I dlatego, kiedy otrzymałem wczoraj dziarski z posiedzenia komisji i przeczytałem mowy p. sen. Radziwiła i Ewerta, to byłem naprawdę zdziwiony. Nie jestem wcale zdziwiony tym, co dziś usłyszałem od p. referenta, bo to jest dyskusja pożyteczna, która może doprowadzić do wyjaśnienia sprawy. Ale po otrzymaniu oklasków, po dyskusji z czołowym mówcą, był zaatakowanym w parę tygodni później, naprawdę to jest niespodzianka. I dlatego, gdybym chciał stać na tym stanowisku, jakie było wyrażone przez plenum wysokiej izby, nie reagowałbym na ten atak. Jednak przywiązuję wielką wagę do tego, co stało się w dniu 14 grudnia, proszę bardzo, abym mógł tutaj, mimo wszystko jeszcze raz nudzić komisję, powtórzę to, co już raz na plenum powiedziałem.

Przed wszystkim, jak zapewne wysokiej komisji wiadomo, jestem sam pociem. Niejednokrotnie dawałem wyraz osobistej dumy i radości, że spełniam to wysokie posłannictwo i w miarę możliwości staram się jak najbardziej podtrzymać pozytywne nastroje ludności. P. sen. Radziwił i Evert atakowali mnie jednak jako premiera i dlatego pozwoli wysoka komisja, że jeszcze raz powtórzę szereg rzeczy, któreby zmieniowały mój stosunek do wysokich izb, jako premiera.

Przed otwarciem wysokich izb parlamentarnych w czasie wakacji, złożyłem kilka krótko w wizyty panem Marszałkiem Sejmu i Senatu z własną inicjatywą, prosząc ich o uzgodnienie początku posiedzeń, omawiając akcję dekretową i uzgadniając zakres prac rządu nad projektami ustaw, które zamierzałem wnieść do izb. W czasie tych rozmów już wtedy uzgodniłem, że postaram się odpowiedzieć, aczkolwiek nie było to do tychozas w zwyczajną na interpelacje wszystkich panów posłów i senatorów z czasów nawet poprzedniego rządu, abym tym sposobem dał wyraz, jaką przywiązywałem wagę do prawa interpelacji izb. W szeregu spraw zostały dane ustne odpowiedzi na interpelacje, jak w sprawie Myślenia i w sprawie katastrof kolejowych. Jest to zdaje się najwyższym wyrazem kurtuzji i szacunku rządu dla sprawy interpelowania go przez posłów i senatorów. W czasie rozpatrywania przez komisję budżetową Sejmu i Senatu budżetu prezydium Rady Ministrów jestem obecny i biorę udział w dyskusji, choć nie było to obowiązkiem wszystkich panów premierów i nawet nie było w zwyczaju.

Okazują wybitną czujność na wszystkie przemówienia pp. posłów i senatorów. W mojej książeczce 16 stron zapisałem na komisji sejmowej, notując skrupnie to wszystko, co mówili poszczególne panowie posłowie, abym później z urzędnikami moimi wszystkie sprawy z terenu przejsz i całkowicie je wyjaśnił. Okazują czujność na każde odezwanie się pp. posłów i senatorów, czego dowodem niech będzie choćby moja gwałtowna reakcja na przemówienie p. senatora Hejman-Jareckiego, reakcja, która

w każdym parlamentarnym państwie jest dopuszczalna. Jeżeli panowie senatorowie przejrzą roczniki parlamentu francuskiego, który jest klasycznym typem parlamentu, pasującego do naszego charakteru i temperamentu, to panowie stwierdzą, że tego rodzaju reakcje są na porządku dziennym i wcale nie wpływają na stosunek parlamentu do rządu. Tego rodzaju reakcja jest tylko dowodem współpracy, a może też pewnego roznamienienia na terenie parlamentu. Czy chciałoby panowie między innymi, którzyby siedział i którymby byłoby wszystko jedno, co panowie mówią? Uważałem i uważam zapytania p. senatora Hejman-Jareckiego za nieszczęśliwe, potwierdzam to w całej rozciągłości, i musiałem na to zareagować. Miałem żywa reakcja, że dawajcie tylko, jak wielką wagę przywiązuje do tego, co się dzieje w izbach. Szacunek okazywany klanianiem się tylko, uśmiechaniem się i rzeczami czysto zewnętrznymi, może być często pozorny i może dowodzić właśnie lekceważenia, tego w moim postępowaniu wysoka izba dopatrzeć się nie mo-

że. Reaguję żywo, może nawet gwałtownie, ale szczerze i zgodnie z moim temperamentem. Przypuszczam, że w czasie mojego przemówienia w odpowiedzi p. senatorowi Rostworowskiemu z całym szacunkiem i gotowością przedstawiłem wysokiej izbie moje stanowisko i że bynajmniej nie napaśliwego w moim przemówieniu w tym najdłuższym przemówieniu, jakie wygłosiłem w tej wysokiej izbie w obecnej sesji nie było.

Dalszym dowodem mego stosunku do izb jest niewykorzystanie pałacowców, jak i wysoka izba dała rządowi premiera Kościalskiego. Czekalem, aż otrzymam je sam, ponieważ przywiązuje wielką wagę do tego rodzaju aktu zaufania między ciałami parlamentarnymi a Rządem.

Przechodzę do DEKRETU LASOWEGO, do tego dekretu, który jest pożądanym dla tych wszystkich, którzy chcą atakować rząd, dekretu, który ma być objawem braku szacunku Rządu dla izb parlamentarnych. W dekrete tym chodziło nie o to, żeby zrobić pałkusa wysokim izbom, żeby zro-

## Planarne obrady Sejmu

### Odpowiedź m. Świątosławskiego na interpelację p. Mościckiego

Srodowe planarne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 16.15. Po zatwierdzeniu spraw formalnych marszałek podał do wiadomości izby, że w związku z komunikatem Agencji Agrarnej, podanym przez prasę w dniu 18 stycznia br., poseł Pachelczek zwrócił się do marszałka Izby w dniu 14 stycznia br. o wszczęcie sprawy w sądzie marszałkowskim. Na podstawie art. 103 lit. c. b. regulaminu Sejmu R. P., marszałek przekazał sprawę sądowi marszałkowskiemu.

Następnie w pierwszym czytaniu odesła-

no do odpowiednich komisji szereg rządowych projektów ustaw oraz projektów ustaw, złożonych przez posłów.

Z kolei przystąpiono do pkt. 3 porządku dziennego, t. j. odpowiedzi p. Ministra W. R. i O. P. na interpelacje, złożone przez posłów ks. Downara, ks. Lubelskiego i posłanki Prysterowej.

W odpowiedzi na powyższe interpelacje głos zabrał minister W. R. i O. P. Świątosławski. Przemówienie to zamieścimy jutro.

## Skromny budżet P. Prezydenta Rzplitej

### Z posiedzenia komisji Senatu

Komisja budżetowa Senatu rozpoczęła w wtorek obrady nad preliminarzem budżetowym Państwa.

W zastępstwie chorego na gripę przewodniczącego Komisji sen. Rostworowskiego obradom przewodniczył sen. Janusz Jędrzejewicz. Referent budżetu Prezydenta, Rzpłitej sen. Paweł podniósł wysiłek oszczędnościowy w dziedzinie tego budżetu i dodał, że pracując nad tym budżetem pozostawał pod wrażeniem, że jest to budżet nietylko Prezydenta Rzeczypospolitej, ale specjalnie budżet Ignacego Mościckiego.

W zeszłym roku mówił sprawozdawca, Polska obchodziła 10-lecie sprawowania przez prof. Mościckiego Wysokiego Urzędu Prezydenta RP. Niewątpliwie ten okres obejmował ciężkie chwile kładzenia fundamentów pod budowę Państwa Polskiego, a

prof. Mościcki sprawował ten urząd wyłącznie z myślą o najwyższych interesach Polski, a z całkowitym podporządkowaniem interesów osobistych. Nowa Konstytucja uczy niła z Prezydenta najwyższy ośrodek woli państwowej. Stanowisko to jest dalekie od charakteru ściśle reprezentacyjnego. Patrząc z tego stanowiska na obecny preliminarz referent stwierdza, że jest on raczej za skromny.

Po krótkiej dyskusji obszernych wyjaśnień udzielał zastępca szefa Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta RP. dr. Skowroński, który wskazał że rok budżetowy 1937-38 będzie dla Kancelarii Cywilnej niezawodnie najcięższym od lat 10. Mówca podkreślił rolę Pana Prezydenta, aby iść jaknajdalej w oszczędnościach.

## Czy królowa Wilhelmina przyjedzie do Zakopanego?

### Młoda para holenderska uda się z Krynicy do „zimowej stolicy Polski“

(X) Krynica, 20. 1. (tel. wł.). Zarząd hotelu „Patria“ czyni przygotowania do bankietu, jaki dać ma dla gości holenderskich przybywających tu z dniem 22 bm. z zagranicy Jan Kiepara.

Według pogłosek pobyt księżęcej pa-

ry w Krynicy potrwa do końca tygodnia, po czym ks. na Juliana z małżonką uda się do Zakopanego.

W związku z tym mówi się znowu o zamierzonym odwiedzeniu pary książęcej przez królową Wilhelminę, bawiącą

w Tyrolu. Pogłoskę tę podtrzymuje kilkudniowy pobyt w Zakopanem członka świty książęcej Poterdla, który interesował się odpowiednim pomieszczeniem dostojnych gości.

Królowa Wilhelmina w czasie swych podróży zagranicznych unika zbytłych ostentacji.

W Iglis, jak informują, zajmuje królowa Holandii 3 pokoje w hotelu i ma przy sobie tylko 3 damy dworu oraz jednego adiutanta.

### „Pulaski“ odpłynął do Ameryki Południowej

Wczoraj o godzinie 15-tej opuścił Gdynię, udając się w kolejną podróż do portów Ameryki Południowej, polski statek transatlantyczny „Pulaski“. Na pokładzie statku wyjechało 753 pasażerów, przeważnie emigrantów do Brazylii i Argentyny.

### Ziemiańskie z rawickiego kuznia karabiny maszynowe dla armii

Peźnań, 20. 1. (PAT) Związek Ziemiańców powiatu rawickiego postanowił zakupić ciężki karabin maszynowy dla wojska.

## Patriotyczny testament

### Wzruszający list przedśmiertny chłopca

Warszawa 20. 1. (PAT). We wsi Wilańców pow. tureckiego woj. łódzkiego, zmarł gospodarz Stanisław Fraszczyk, pozostawiając po sobie następujący testament: „Sporzadzam sam testament własnoręcznie tak jak mi serce i rozum dyktują. Na mnie wypada 8 mórg ziemi, po dobrym namyśle całość mego majątku rozpisuję na cztery równe części. Pierwszą część ofiaruję na Fundusz Obrony Narodowej, pozostałe zaś części na rodzinę i cele filantropijne. To jest wszystko, co w czasie mego choroby nie wychodziło nigdy mi z myśli. Teraz już jestem spokojny, gdy ten testament sporządziłem, proszę bardzo, kto weźmie tę sprawę w ręce, niech załatwi sprawiedliwie.“

## W końcu roku 1938

### odezwie się najmłodsza radiostacja polska w Łucku

Łuck 20. 1. (PAT). Do Łucka przybył w towarzystwie inżyniera Maleckiego naczelny dyrektor Polskiego Radia p. Roman Starzyński w celu zbadania możliwości budowy w Łucku radiostacji.

Zgodnie z planem inwestycyjnym, powstaną między Wilnem a Lwowem dwie nowe radiostacje w Baranowie i Łucku, które pokryją zasięgiem detektorowym przestrzeń

między Wilnem a Lwowem i wypełnią lukę Polesia i Wołynia. Budowa radiostacji w Baranowicach będzie wkrótce ukończona, w Łucku natomiast natrafiono na pewne trudności z powodu braku dostatecznie silnej elektrowni. Energii elektrycznej dla radiostacji w Łucku dostarczyć ma elektrownia lasów państwowych w Kiwercach.



## W trosce o zatrudnienie młodzieży

Rozważanie kwestii bezrobocia i zatrudnienia narzuca sprawę młodzieży, — stwierdził w sejmowej komisji budżetowej referent budżetu ministerstwa opieki, poseł Tomaszewicz. — Młodzieży w wieku od 16 do 21 lat mieliśmy w r. 1936 — 2.254.871, w r. 1937 będziemy mieć 2.404.208, a w r. 1938 — 2.965.568. W roku 1936 na 100 zatrudnionych przypada zaledwie 2,7 młodocianych. Polityka społeczna musi mieć na względzie takie ukształtowanie zatrudnienia, by pierwszeństwo zapewnić młodemu pokoleniu. —

Z tych cyfr wysnuł minister opieki społecznej p. Zyndram - Kościakowski następujące uwagi: „W tej sytuacji nawet przy sprzyjających warunkach i przy poprawie koniunktury gospodarczej pozostawienie sprawy zatrudnienia młodzieży naturalnemu biegowi rzeczy nie zlikwiduje bezrobocia młodocianych“.

Ze słów tych wynika niezbicie, że w całym zagadnieniu bezrobocia odcinek młodzieży stanowi część najtrudniejszą, a zarazem najgroźniejszą. Powaga tego problemu wyraża się choćby w tym, że nie ma prawie resortu w gospodarce administracji Państwa, przy omawianiu którego nie przebiegałyby się troska o zatrudnienie młodego pokolenia. Nie tylko więc przy rozważaniach nad opieką społeczną, ale również i przy omówieniu kwestii rolnej, przemysłowo-handlowej, rolniczej, no i oczywiście wszystkich niemal wolnych zawodów; dostępu i zatrudnienia młodzieży w technice, adwokaturze, medycynie itd.

Ze tak jest, świadczy choćby dotychczasowy przebieg obrad w komisji budżetowej Sejmu, gdzie nie było prawie dnia i nie było dyskusji nad poszczególnymi resortami bez wskazania palcem na niewłaściwość w sposobach zatrudniania czy też rozmieszczania młodzieży zarobkującej w terenie.

Słyszeliśmy więc, jak niewłaściwe jest to rozmieszczenie w zawodzie lekarskim, gdy w 28 wielkich miastach skupia się 60 proc. lekarzy, natomiast mamy kilkadziesiąt powiatów, w których jeden lekarz przypada na 100 do 200 kilometrów kw.

O innym odcinku mówił minister sprawiedliwości na komisji sejmowej: o losach młodej generacji prawniczej. „W chwili obecnej — stwierdził — wytworzył się wielki zator młodzieży prawniczej, o której nie można powiedzieć, że jest bezrobotną, ale która nie zarobkuje. Nadmiar aplikantów adwokackich czyni iluzorycznymi ich zarobki, nadmiar aplikantów sądowych zrodził instytucję aplikacji bezpłatnej. Spośród aplikantów sądowych zaledwie 10 proc. ma etaty płatne...“

— Należy — wywnioskował minister — szukać dróg wyjścia zarówno przez stopniowe rozładowanie „zatoru“ już istniejącego, jak i przez zapobieżenie tworzenia się takich zatorów w przyszłości. Trzeba wejść na drogę gospodarki planowej w dziedzinie personalnej obsady.

Tu tkwi fakt, jądro sprawy i tu punkt wyjścia dla jej rozwiązania. Po tej też linii szło rozumowanie ministra opieki, gdy omawiając zagadnienie zatrudnienia młodego pokolenia w sejmowej komisji zapowiedział: „W jak najkrótszym czasie przedłożyć Komitetowi Ekonomicznemu wniosek zorganizowania międzyministerialnej komórki, mającej za zadanie zajęcie się tym zagadnieniem.“

Jest to rzeczywiście sprawa paląca, a zarazem jedyny sposób wyjścia z sytuacji. Trzeba zestrzelić dotychczas nieskoordynowane nężele wysiłki poszczególnych działów administracji i gospodarki państwowej w jeden plan i jednolite metody działania. Więc jeśli np. jest „zator“ w zatrudnieniu młodzieży prawniczej w sądach i adwokaturze — to przesunięcia nadmiaru do innych działów gospodarki i administracji byłoby właściwym sposobem „rozładowania zatoru“. To samo dotyczy i medyków i młodych inżynierów i handlowców itd. Są przecież olbrzymie połacie kresowe, w których każda jednostka czeka wprost pionierska praca. I są — jak to widzieliśmy choćby z przemiany

# Katastrofalny stan oświaty w Polsce

## Preliminarz budżetowy a istotne potrzeby oświaty

Preliminarz budżetowy na rok 1937-38 nie daje powodów do optymistycznego twierdzenia, że kryzys w szkolnictwie polskim został przezwyciężony. Przeciwnie: musi się on pogłębić wobec niezachowania równowagi pomiędzy szybko rosnącymi potrzebami szkolnictwa a bardzo wolno zwiększającymi się wydatkami na te potrzeby.

W szkolnictwie powszechnym w roku 1936 przyrost liczby dzieci w wieku szkolnym nie znalazł należytego odpowiednika w powiększeniu liczby etatów nauczycielskich. Również

### BRAK IZB SZKOLNYCH

dał się odczuć w stopniu silniejszym jeszcze niż w latach poprzednich.

Kompleks zagadnień, związanych z tymi faktami, nie został rozwiązany przez radykalne posunięcia władz oświatowych. Zastosowano same pół i ćwierć środki. Mechanicznie powiększono liczbę dzieci na jednego nauczyciela i na jedną izbę szkolną. W preliminarzu budżetowym na budowę izb szkolnych przewidziano zaledwie 50.000 zł.

więc sumę, która z trudnością wystarczy na wybudowanie jednej szkoły.

Więć polska jest zalana szkołami nisko zorganizowanymi — jednoklasówkami. Olbrzymi procent tych, którzy je kończą, w kilka lat powiększy kadry wórných analfabetów. Niewesoło przedstawia się też los dzieci po ukończeniu szkół powszechnych, nawet wyżej zorganizowanych. Zaledwie 14,2 proc. dostaje się do szkół średnich.

W roku 1936 związki samorządowe cofnęły naogół i tak już niskie kredyty na akcję dokształcaniową.

Wysoko niepokojące jest również zbyt

### POWOLNE TWORZENIE GIMNAZJÓW I LICEÓW ZAWODOWYCH

Tymczasem wskutek ustawowego nadania pewnych praw szkołom zawodowym zgłasza się do nich coraz więcej młodzieży. Na 52.626 kandydatów przyjęły one w roku 1935 zaledwie 38.307! Szkolnictwo zawodowe odczuwa również silny brak podręczników i pomocy naukowych.

Samorządy wiejskie przyznały cprawda

kilkuset dzieciom chłopskim stypendia na kształcenie się w gimnazjach, ale nie rozwiązuje to — jasna rzecz — kwestii istotnego upowszechnienia nauki.

Szkoły akademickie, których sytuacja jest jeszcze lepsza, także uskarżają się na szereg poważnych braków. Z ogólnej liczby 824 katedr pozostaje nieobsadzonych 173 czyli 21 proc.

Wreszcie na oświatę pozaszkolną preliminarz budżetowy przeznaczają sumę 200.000 zł. Przewyższa ona dwukrotnie odpowiednią sumę z roku bieżącego, ale mimo to nie jest wystarczająca. A przecież oświata pozaszkolna winna stanowić specjalnie cenny oręż w walce z powrotnym analfabetyzmem.

W Polsce mamy: 1.000.000 dzieci bez szkoły powszechnej; 2.500.000 dzieci bez szkół dokształcających; 5.000.000 dorosłych analfabetów.

Polsce potrzeba: 90.000 nowych izb szkolnych; 50.000 nowych etatów nauczycielskich.

### ZALEDWIE 4 PROC. MŁODZIEŻY MA DOŚTĘP DO SZKÓL DOKSZTAŁCAJĄCYCH

Ustawa o ustroju szkolnym z 1932 r. wprowadza obowiązek dokształcania młodzieży w wieku 14—18 lat, młodzieży, która ukończyła naukę w zakresie szkoły powszechnej, a nie uczęszcza do żadnej szkoły typu zasadniczego. Mamy blisko 400.000 młodocianych, pracujących w rzemiośle, handlu i przemyśle. Jeżeli dodać do tego młodzież nie pracującą zawodowo i młodzież wiejską — to otrzymamy olbrzymią liczbę przeszło 2 miliony. Jak obliczono, w roku szkolnym 1937-38 liczba ta wzrosła aż do 2.448 tysięcy. Jakże nikłe są na tle tej olbrzymiej cyfry dane, wykazujące ilość szkół dokształcających oraz uczącej się w nich młodzieży.

Na przestrzeni ostatnich 4—5 lat liczba szkół dokształcających stale się zmniejszała:

w roku 1931-32 mieliśmy 731 szkół; w r. 1932-33 — 670; w r. 1933-34 — 641; w r. 1934-35 — 637; w r. 1935-36 — 609; w r. 1936-37 — 608 szkół.

Podobnie miała się sprawa z ilością uczniów. W r. 1931-32 wyrażała się ona cyfrą 103.927. Dwa lata później mieliśmy już uczniów szkół zawodowych — dokształcających tylko 79.954. W roku zaś 1934-35 — zaledwie o cztery tysiące więcej.

Jak z powyższego widać, dokształcanie nie jest objęte w Polsce nawet 4 proc. młodzieży, która ustawowo powinna temu obowiązkowi podlegać. Stosunek przerażający!

Bolączką szkolnictwa dokształcającego jest jednak nie tylko szczerpy zasięg, lecz także fatalne warunki pracy.

Czemże jest bowiem nasza szkoła zawodowa — dokształcająca?

Widzi się ją tulającą się po szkolnych kątach w postaci różnych wieczorowych kursów itp. form oświaty poza szkolnej. Jedyńm jej celem jest w najlepszym razie kompensacja braków szkoły powszechnej. Tymczasem zaś w szkole dokształcającej odpowiednio postawione wychowanie oraz kształcenie ogólne i zawodowe, powinny dążyć do pogłębienia i uduchowienia pracy zawodowej, której wyższy cel stanie się dopiero wówczas zrozumiałym dla młodocianego pracownika.

Żadna ustawa nie określiła w Polsce dotychczas na kim ciąży obowiązek zakładania i utrzymywania szkół dokształcających. Nie zostały ustalone ani typy tych szkół, ani czas trwania nauki, ani statuty organizacyjne.

Na frekwencję zaś uczniów najfatalniejszy wpływ ma fakt, że godziny nauki w szkole dokształcającej — zawodowej nie zawsze są wliczane do czasu pracy zarobkowej. Jedyńm przedsiębiorcą, który chętnie przestrzeży go zasady tego zaliczania jest... państwo.

W podobnych warunkach o rozwoju szkolnictwa zawodowego mówić nie sposób — i to w wyższym jeszcze stopniu, niż w jakiegokolwiek innej dziedzinie naszej oświaty!

**Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym.**  
**Konto PKO Nr. 70.200**  
**Pomoc Żimowa**

# JESTEŚMY JEDNEJ KRWI

## ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

### Obchód 74-tej rocznicy Powstania Styczniowego

W piątek, dnia 22 bm. wypada 74-ty rocznica wybuchu Powstania Narodowego w 1863/64 r., którą stolica i cały kraj obchodzi rok rocznie uroczystością, składając równocześnie hołd ostatnim żyjącym uczestnikom powstania.

W Warszawie uroczystości rozpoczną się w przeddzień rocznicy tradycyjnym pochodem pod Krzyż Traugutta, organizowanym przez zarząd stołeczny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. We czwartek, dnia 21 bm. o godz. 18 zbiórą się uczestnicy pochodu na pl. Piłsudskiego, skąd po złożeniu wieńca przez weteranów 1863 r. na grobie Nieznanego Żołnierza nastąpi wyjazd pochodu. Pod Krzyżem Traugutta przemówienie wygłosi poseł Walewski, sekretarz generalny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

W dniu 22 bm. uroczystości rozpoczną się nabożeństwem żałobnym za poległych i zmarłych powstańców, które o godz. 10-tej rano odprawi w kościele garnizonowym przy ul. Długiej J. E. biskup połowy ks. dr. J. Gawlina — kazanie wygłosi kapelan honorowy weteranów ks. kanclerz Mauersberger.

Bezpośrednio po nabożeństwie nastąpi

odjazd na cmentarzyk powstańców 1863 r. (Powązki Wojskowe), gdzie nastąpi uroczysty akt przekazania przez Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 r. młodzieży szkolnej opieki nad grobami powstańców. 30 szkół warszawskich, średnich i powszechnych, zgłosiło się do objęcia tej uroczystej opieki.

Po powrocie do miasta weterani oddadzą hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, składając wieńiec na stopniach pałacu Belwederskiego.

Uroczystości zakończy akademie o godz. 20 w sali Rady Miejskiej, urządzona przez Towarzystwo Przyjaciół Weteranów wspólnie z wydziałem kultury i sztuki zarządu miejskiego przy udziale najstarszych żołnierzy niepodległości.

Akademie zgałi prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. dr. Górecki, odczyt wygłosi prof. Henryk Mościcki, po czym nastąpi część koncertowa.

Wstęp wolny za zaproszeniami, które otrzymać można w biurze Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 1863 r. — ul. Nowy Świat 35, tel. 694-78.

### Posiedzenie Rady Wojewódzkiej województwa warszawskiego



W lokalu Kasyna Oficerskiego w Warszawie, dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski otworzył posiedzenie Rady Wojewódzkiej, na którym m. inn. omówiono program prac na terenie woj. warszawskiego.

idei „junackiej“ w silne zręby organizacyjne — różne możliwości dostarczenia zatrudnienia młodzieży zarówno na poziomie t. zw. inteligentnym, jak i praktycznych zawodów.

Kwestia zatem — acz trudna wobec stałego przyrostu kandydatów do pracy i zarobku — nie jest pozbawiona realnych możliwości skutecznego przeciwdziałania kwestii bezrobocia wśród młodzieży.

Wymaga ona przede wszystkim wielkiego wysiłku organizacyjnego. Szwanuje dotychczas właśnie dla braku odpowiednich form organizacyjnych i dla braku ujednocnienia w działaniach poszczególnych komórek życia zblorowego.

W tym też kierunku — organizacyjnym — póść muszą najbliższe zamierzania w sprawie usunięcia bezrobocia wśród młodzieży.

K. Z.

# Na froncie gospodarczym

## 26 milionów złotych na budownictwo

### Wytyczne polityki budowlanej na rok 1937

Komitet Ekonomiczny na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił wytyczne w sprawie polityki budowlanej na rok 1937 oraz ustalił kwotę kredytu na ten cel, jaka będzie rozprawiana za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ogółem przeznaczono sumę zł 26 milionów na finansowanie budownictwa w roku 1937, z czego między innymi 10 milionów zł. na finansowanie budownictwa robotniczego, 9 milionów zł. na budownictwo mieszkaniowe inne (blokowe i drobne), 2 miliony zł. na budownictwo wiejskie, 1,5 milionów zł. na akcje terenową, urządzenie terenów budowlanych i plany zabudowy miast.

Przy ustalaniu kwoty kredytów na finansowanie budownictwa mieszkaniowego wzięto pod uwagę całokształt potrzeb inwestycyjnych kraju. Już w roku ubiegłym w polityce inwestycyjnej rządu przejawiały się tendencje w kierunku możliwie najszerszego przetrzymania kredytów na roboty o bardziej

zasadniczym znaczeniu gospodarczym. W opracowywanym obecnie przez rząd planie inwestycyjnym, zasada ta ma ulec dalszemu pogłębieniu. W związku z tym kredyty na budownictwo przewidziane na rok 1937 będą nieco mniejsze, aniżeli kredyty na ten cel rozdysponowane w roku 1936, aczkolwiek ogólna kwota kredytów inwestycyjnych będzie większa. W roku 1936 akcja finansowania budownictwa wyraziła się kwotą 33 milionów zł. Można więc powiedzieć, że zmniejszenie tych kredytów budowlanych jest rezultatem ustalenia na rok bieżący nie o innej hierarchii zadań inwestycyjnych.

Przewidywany rozdział ogólnej kwoty kredytu na finansowanie budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym idzie w kierunku poparcia drobnego budownictwa mieszkaniowego. Kwota 10 milionów zł. przeznaczona na ten cel jest większa niż w roku ubiegłym. Oprocentowanie tych kredytów na budownictwo robotnicze nie będzie przekra-

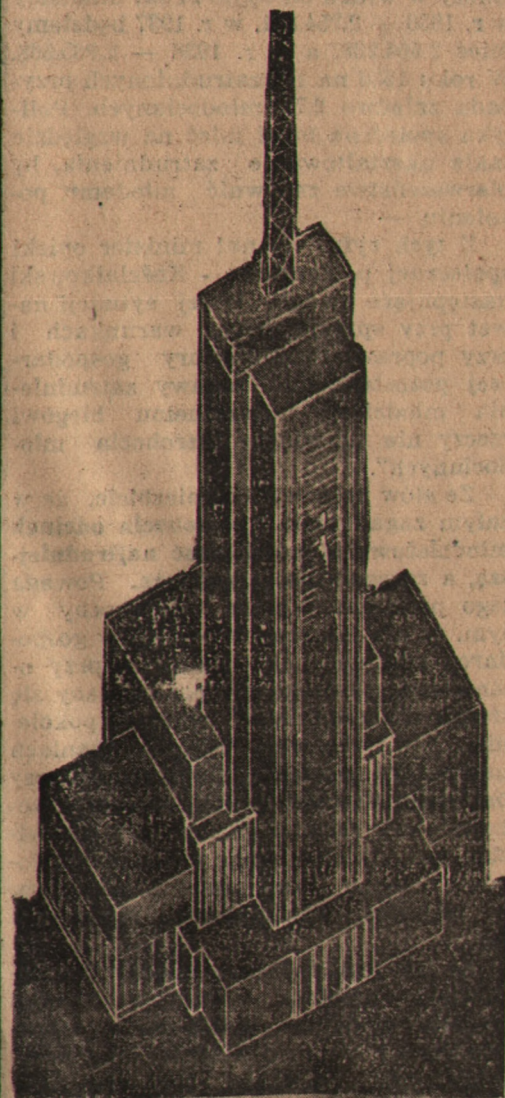
czać 2 proc., t. j. poziomowi dotychczasowemu, natomiast oprocentowanie kredytów przeznaczonych na finansowanie innych form budownictwa będzie nieco podniesione.

Nowe wytyczne przewidują również pewne zmiany procentowej wysokości kredytu na budownictwo blokowe i drobne w stosunku do ogólnych kosztów budowy. Wysokość kredytu na remonty i przyłączenie wodociągowo-kanalizacyjne pozostaje bez zmiany i wynosić będzie 75 proc. od tych remontów.

Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił wreszcie powołać komisję, złożoną z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw oraz Biura Ekonomicznego prezesa Rady Ministrów i Banku Gospodarstwa Krajowego, mającą opracować projekt zmiany ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli w kierunku pewnego ograniczenia tych ulg dla nieruchomości, których budowa rozpocznie się po 1 stycznia 1938 r.

## Radiowy drapacz chmur stanie w Warszawie

Już z wiosną Polskie Radio przystąpi do budowy monumentalnego gmachu na terenach dawnego dworca kolei grójeckiej przed wejściem na dawną wystawę przemysłu metalowego.



Będzie to gmach, zbudowany celowo do potrzeb radiofonii i uwzględniający również w szerokim zakresie przyszły rozwój telewizji. Zbudowany na podobieństwo amerykańskich drapaczy chmur, gmach ten będzie posiadał olbrzymią wieżę, na której zamontowane zostaną anteny nadawcze przyszłej wielkiej stacji telewizyjnej.

Wysokość wieży przekroczy 20 pięter, będzie to za tym, najwyższy punkt w całej Warszawie.

Po wybudowaniu centralnego gmachu radiofonii, stacja telewizyjna, która montowana jest obecnie na gmachu Prudentialu zostanie przeniesiona na Mokotów. W blokach gmachu rozmieszczone będą biura Polskiego Radia oraz liczne studia, przy budowie których uwzględnione będą najnowsze zdobycze techniki radiowej.

Wieża gmachu posiadać będzie wysokie walory architektoniczne. Jak słychać, projektowane jest w przyszłości wybudowanie również w wylocie ul. Puławskiej na pl. Unii Lubelskiej, jeszcze jednego drapacza chmur i w ten sposób oba wielopiętrowe gmachy utworzą jakby monumentalną bramę, otwierającą szlak mokotowski.

## Sezon biadac w radiofonii pod znakiem Telefunken

Statystyka Polskiego Radia wykazuje olbrzymi przyrost liczby radioabonentów. Dochodzimy już do imponującej cyfry 700 tysięcy. W wielkim stopniu do takiego sukcesu w rozwoju radiofonii przyczyniła się doskonałość i taniść sprzętu radiowego na czele z fonoplastycznymi radiodiodnikami Telefunken: Magnat, Aristokraa, Lord i Premier.

Konstrucja tych radiodiodników jest tak precyzyjna, niezawodna w działaniu, trwała, że wystarczy ona nie tylko na wiele sezonów, ale nawet na wiele lat.

Krajowa Fabryka Telefunken w bieżącym sezonie, pomimo odpowiedniego przygotowania była zaskoczona lawiną zapotrzebowań na te, istotnie doskonale odbiorniki i już w początku sezonu musiała zastosować przejściowo system kolejności dostawy, aby sprostać niepowstrzymanej fali zamówień i zaspokoić wszystkich.

System ten okazał się doskonałym, gdyż pozwolił fabryce Telefunken stopniowo, bez gwałtownego, szkodliwego pośpiechu zreorganizować produkcję bez najmniejszej szkody dla precyzji wykonania odbiorników, powiększając ją w trójnasób.

Dzięki powyższej reorganizacji Krajowa Fabryka Telefunken znalazła się w tym szczęśliwym położeniu, że pomimo niesłabnącego napływu zamówień jest w możności sprostać zapotrzebowaniu.

## Przez kupiectwo odrodzenie gospodarcze Polski

Niezwykle aktualne i szeroko reklamowane jest obecnie hasło „swój do swego po swoje”. I słusznie, odrodzenie gospodarcze Polski tylko tą drogą przyjąć może.

Hasło to nie jest nowością, lecz stanowi podstawową zasadę na której spółdzielczość oparła swą pracę.

Lecz nie o tym chcę pisać, aczkolwiek przekonany jestem, że tylko przez spółdzielczość można to hasło w 100 proc. zrealizować i przeprowadzić skuteczną walkę z kapitałem żydowskim. Wszelkie inne poczynania to tylko półśrodki w rozwiązaniu tego problemu.

W danej chwili interesuje mnie w jaki sposób ustosunkowuje się do tego hasła kupiectwo polskie.

Należy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że ustosunkowanie to jest niejednokrotnie jednostronne. Uważa ono, że obowiązkiem kupującego Polaka jest bezwzględnie kupować u kupca Polaka, natomiast ten nie czuje się zobowiązany do bezwzględnego stosowania tej zasady w stosunku do siebie i zakupywania jedynie w wytwórniach i hurtowniach polskich. A jeśli takich nie ma to właśnie droga wysiłku zespołowego placówki takie stwarzać i całą siłą je popierać.

I tu leży to wielkie nieporozumienie. Zamiast urządzić halaśliwe propagandy, wystawiać wielkie napisy „swój do swego po swoje”, wydawać brokujące szkalujące osoby wychodzące lub oglądające wystawy firm żydowskich i obcych, traktowania wyniosłego klientów i pozwalania sobie na różne docinki — należy w pierwszej linii zrewidować swą politykę handlową albowiem tym większy obowiązek w zrealizowaniu tego hasła spoczywa właśnie na kupcu polskim. Bo o ile kupujący Polak w wyborze kupca kieruje się niejednokrotnie tylko uczuciem patriotyzmu to kupiec jest materialnie zainteresowany, a więc tym bardziej winien się przejąć wprowadzeniem tego hasła w czyn.

Obowiązkiem kupiectwa winno być: a) dążenie do wyeliminowania całkowitego źródła zakupów żydowskich i obcych. Społeczeństwo należy jak najczęściej informować o powstaniu polskich wytwórni, hurtowni itp. wszelkimi indywidualnymi czy też zespołowymi;

b) zrewidować sposób kalkulacji, by istotnie ceny były konkurencyjne a przynajmniej takie same jak w składach obcoplemienców.

c) udogodnić warunki kupna dla tych, którzy nie mogą mieć towaru za gotówkę i dokonać to w sposób który nie godziłby w godność osobista kupującego, o ile oczywiście jest wypłacalny. Stwarzanie utrudnień w tej dziedzinie z natury rzeczy wbrew

woli musi skierować tych ludzi do tych źródeł, które im ten kredyt dadzą, jakich — wiadomo;

d) specjalnie uprzejmie i życzliwie obsługiwać klientów i wytworzyć atmosferę zaufania i przekonania do własnego kupiectwa.

Oto jedynie właściwa droga w dążeniu do wyeliminowania żywiołu obcego z naszego życia gospodarczego, a tym samym utrwalenia naszej niezależności w tej dziedzinie.

Nie szumnie reklamy i słowa lecz czyn winien być podstawą wszelkiej propagandy.

W tej najcięższej walce społeczeństwa z żywiołem żydowskim. Wykorzystując istniejący obecnie entuzjazm dla tych poczynania, należałoby opracować w ramach organizacji zawodowej, minimalny program stworzenia własnych polskich najkonieczniejszych placówek wytwórczych i hurtowni i zaapelować do społeczeństwa o dostarczenie koniecznego kapitału w formie małych udziałów czy akcji. Powszechne, planowe i uczciwe podejście do tego zagadnienia stworzy warunki do zwycięskiej walki gospodarczej o lepsze jutro Polski.

Wizimirski, por. w st. sp.

### Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

## Olbrzymie oficjalne udziały Francji i Niemiec w Targach Poznańskich

Francja dąży do zniesienia kontyngentów, co się wypunktowało w inicjatywie zarysowującej się trójporozumienia handlowego między Francją, Wielką Brytanią i U. S. A., to też stanowi ona rynek handlowy o wzrastającym znaczeniu. Oficjalny udział Francji w Targach Poznańskich w roku bieżącym będzie największy, jaki Francja w Polsce w jakiegokolwiek imprezie brała, stanowiąc zarazem udostępnienie tego rynku.

Zasada clearingu, istniejąca między Pol-

ską a Niemcami, stwarza z naszej strony konieczność wykorzystania wszelkiej możliwości importowych z Niemiec, albowiem są one równoznaczne z eksportem polskim do Niemiec, korzystającym z wysokiego poziomu cen wewnętrznych Rzeszy. Wachlarz produkcji obydwóch krajów, jaki oglądamy na Targach Poznańskich, stwarza ku temu coraz to nowe możliwości. Zgłoszony już oficjalny udział Niemiec w tegorocznych Targach Poznańskich, scentralizuje to zadanie.

**Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.**  
Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

## Drobne wiadomości gospodarcze

### Przedłużenie pełnomocnictw monetarnych prezydenta Roosevelta

Newy Jork (P.A.T.). Komisja bankowa Senatu Stanów Zjednoczonych zaakceptowała projekt upoważnienia dla prezydenta Roosevelta w zakresie problemom monetarnych. Projekt ten przewiduje, że na okres do 30 czerwca 1937 r. prezydent Stanów Zjednoczonych będzie miał pełnomocnictwa w zakresie zarządzania funduszem stabilizacyjnym w wysokości 2 miliardów dolarów, jak również w zakresie ustalania zawartości złota w jednostce monetarnej.

### Jednolity tekst ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych

Ogłoszone zostało obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 10 ub. m. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Ustawa upoważnia ministra Skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych. Ogólna suma kasodroczenia znajdującego się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać 300 mln. zł. Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent i mają wszelkie prawa papierów puapularnych. Wysokość oprocentowania biletów skarbowych ustala minister Skarbu w drodze obwieszczeń, ogłoszonych w Monitorze Polskim. Wszelkie inne warunki emisji, a w szczególności wysokość edycji oraz terminy wypuszczenia i płatności biletów, ustala minister Skarbu w drodze rozporządzeń. W razie sprzedaży biletów skarbowych zagranicą, bilety te mogą opiewać na pieniądze zagraniczne.

### Ekspansja przemysłu i handlu w województwie poznańskim i pomorskim

Z Poznania dążymy, że kupiectwo wielkopolsko-pomorskie ukształtuje się na coraz silniejszą konkurencyjną handlu gdańskiego, który dociera ze swym

towarem aż do południowych powiatów Polski zachodniej. I tak, przemysł gdański produkuje i posługuje się przy tym reprezentantami Polakami. Poza tym towarem lokowany jest w Wielkopolsce i na Pomorzu towar gdańskiego przemysłu papierniczego, czekoladowego, oraz niektóre artykuły spożywcze. Ekspansja przemysłu i handlu gdańskiego w województwach poznańskim i pomorskim przybrała znacznie na intensywności w ostatnim roku.

### Obieg pieniężny w Polsce wzrósł o przeszło 50 milionów zł.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 31 grudnia 1936 r. osiągnął 1.462,3 miliony zł, wobec 1.411,5 mln. zł. na 31 grudnia 1935 r., wzrósł więc o 50,7 milionów zł. Obieg biletów bankowych powiększył się o 26,6 mln. do 1.038,8 mln. zł, a bilonu o 24,1 mln. do 428,4 mln. zł, w czym bilonu srebrnego o 22,3 mln. do 342,4 mln., a innego o 1,8 mln. do 86 milionów złotych.

### Uchwała Zarządu Rady Zrzeszeń Kupców Polskich

Dnia 13 bm. odbyło się zebranie Związku Rady Zrzeszenia Kupców Polskich pod przewodnictwem p. Bruna. Zebranie przyjęło cały szereg spraw aktualnych, a między innymi: 1) sprawę spółek udziałowych o kapitale smiennym. Sprawa ta idzie po linii interesów kupiectwa i pozwalałaby przy minimalnym kapitale, zrzeszać się w nową formę spółki; 2) zastanawiano się również nad ewentualnym zjednoczeniem struktury organizacyjnej chrześcijańskich zrzeszeń kupieckich; 3) prócz tego uchwalono wysłać swego przedstawiciela na kurs reklamy, organizowanej w Kolonii (Niemcy), w celu zapoznania się z tą dziedziną zagranicą, a w szczególności w Niemczech; 4) powzięto również uchwałę zakładać kasę besprocentowych na prowincji, uznając, że akcja ta, działając jednocześnie umoralniająco, przyniesie szerokim warstwom społecznym duże korzyści materialne.

Zaburzenia w trawieniu. Poważni interenci potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody górzkiej „Franciszka-Józefa” dla żołądka przeladowanego jedzeniem i picciem.

## Nasza motoryzacja na tle cyfr europejskich

Warszawa, 19. 1. W r. 1936 wypadło na 1000 mieszkańców samochodów: we Francji 37, Danii 25, Szwajcarii i Szwecji 17, Belgii 15, Niemczech 14, Norwegii 13, Holandii 12, Włoszech 7, Czechosłowacji 6, Austrii 4, w Polsce 0,6. Na 100 mieszkańców samochodów ciężarowych wypadło: we Francji 11, Anglii i Danii 10 Belgii i Norwegii 8, Szwecji 7, Holandii 6, Szwajcarii 5, Niemczech 4, Włoszech, Austrii i Czechosłowacji 2, w Polsce 0,2.



# Na dawnych szlakach karawanowych

## Kueihua — miasto 50000 wielbłądów

Nieodłączne od pojęcia Wschodu karawan wielbłądzie, przemierzające dalekie pustyńskie szlaki, giną powoli, wypierane przez niepokonanego przeciwnika — samochód. Odkąd od dawnych, urokiem wschodnich legend owianych, centrów handlowych Bagdadu, Timbaktu i Kiruanu prowadzą wygodne, nowoczesne autostrady, zniknęły z piaszczystych dróg karawanowych stada wielbłądów, wycofane do krajów środkowej Azji, jeszcze niezdojanych przez nowoczesną technikę. Stare szlaki karawanowe ciągną się jeszcze w poszczególnych prowincjach chińskich i w pustyniach Mongolii, gdzie po dawnemu, jak za czasów Tamerlana, skrzypią ciężkie dwukołowe arab'y, przewożące dobytek nomadów z miejsca na miejsce. Na tych drogach, których ślad, kopytami wielbłądzimi wydeptany w piaszczystym podłożu, ubitym deszczem, znaczy się na bezkresach pustyni, spotkać można stada dwubarwnych wielbłądów, ciągnących ładowne wozy kupców czy ubogie miejsce miejscowej ludności.

Punktem węzłowym dróg karawanowych w tej części świata jest miasto chińskie Kueihua, skąd idą główne szlaki na zachód do Turkestanu. Niektóre z karawan przemierają drogi do 3000 km. Rocznie przez Kueihua przechodzi ponad 50.000 wielbłądów. Większość karawan wyrusza w marcu, co pozwala łatwiej rozwiązać zagadnienie wyżywienia zwierząt pociągowych, którym siewowa roślinność, bujnie rozwinięta pod wpływem ciepłych promieni wiosennego słońca, dostarcza obfitych ilości pokarmu.

W marcu miasto Kueihua zamienia się w wielkie targowisko, w którym wra pracą od świtu do nocy. Kupcy miejscowi i przyjeźdźni ze wszystkich stron kraju załadowują transporty karawanowe. W mieście dokonywają się miliony obrótów. Pracowicie zawsze Chińczycy nie znają w tym czasie snu ani wypoczynku. Rozgwar tysięcy głosów, niecierpliwe nawoływania kierowników karawan i poryki stad wielbłądzkich czynią zgłęb jak na „wschodnim jarmarku”. Ostre wyzwele tysięcy zwierząt czynią pobyt w Kueihua dla Europejczyków nieznosnym.

Poszczególne transporty, zmierzające w tym samym kierunku, łączą się dla bezpieczeństwa w wspólne karawany, liczące niekiedy ponad 1000 wielbłądów i tyleż co najmniej obsługi, dobrze zaopatrzonej w broń i amunicję, by obronić się przed częstymi w tych stronach napadami zbrojów. Na wyekwipowanie karawany, złożonej ze stu wielbłądów, trzeba już dość znacznego kapitału. Kupcom Kueihua, zdaje się nie brak nie go nigdy, gdyż często mobilizują oni kilka ciągów karawanowych po 1000 i więcej wielbłądów.

Życie ludzi i zwierząt na tym karawanowym szlaku jest nie łatwe. Życiu człowieka zagrażają liczne niebezpieczeństwa od ban-

dytów, nierzadko, w okresie nieustannej wojny domowej, jaka od szeregu lat pustoszy kwitnące prowincje chińskie, od płądzących oddziałów żołnierskich i wreszcie od dzikiego zwierza, który czyha na każdego śmiałka, oddalającego się od karawany.

Los wielbłądów jest nie mniej ciężki. Młode towarzyszą przez trzy lata swym rodzicom we wszystkich podróżach. W czwartym roku przyruca się wielbłąda do służby

w karawanie i noszenia ciężarów, najpierw na krótszych przestrzeniach. W 7-mym roku życia wielbłąd może już być użyty do „wielkiej drogi”, to jest do dźwigania towarów tysiące kilometrów po przez wicher i burzę, czy palącą spiekotą słoneczną. Po 5 latach takiej służby zwierzę idzie na „laskawy chleb”, sprzedane miejscowym rolnikom, którym służy przy pracach rolnych, dochodząc niekiedy do 30 lat.

# „Pulpy fśtoiku“ za polskie książki

## Polscy wielorybicy z wód Antarktydy pamiętają o ojczyźnie

Niedawno pisaliśmy na tym miejscu o jednym z najstarszych wielorybników, mieszkającym w Vancouver, i o jego przygodach podczas łowów na wielkie ssaki morskie. Traf chce, że w kilka dni później dochodzi nas wiadomość o istnieniu garstki polskich wielorybników. W krakowskim „Głosie Narodu“ znajdujemy ciekawy artykuł prof. U. J. dr. Grodzińskiego, z którego dowiadujemy się, że wśród wielorybników nie brak i Polaków i że mimo dzielących ich od nas mórz i lądów utrzymują oni kontakt z krajem. W artykule mowa o polskich wielorybnikach, którzy na wieloryby polują na wodach Antarktydy w okolicach bieguna południowego.

Za chlebem wyemigrowali — pisze autor — do najmniej gościnnych okolic kuli ziemskiej na wyspy „South Georgia“ (mie-

dzy Ameryką Połudn. a biegunem południowym). Pracują ciężko, ale zarabiają nieźle. W maleńkich kutrach motorowych uwijają się wśród zaśnieżonych wysp i gór lodowych w pogoni za wielorybami. Ubite potwory morskie holują na grubych linach, do statku macierzystego. Tutaj inna grupa marynarzy wciąga na pokład wielkie, bo do 20.000 kilogramów wające zwierzęta, obdziera z nich skórę, ścina tłuszcz, tnie mięso, trze kości. Cała robota jest oczywiście mechanizowana, dźwigi i pily pędzone siłą motorów sprawnie ewiertują mięso i przesuwają je do kotłów, młynów, czy innych oddziałów tego okrętu-fabryki, skąd wychodzą już gotowe produkty w postaci tranu, konserw mięsnych, mączki kostnej i fiszbini.

Robota jest bardzo wyczerpująca, bo zmę-

chanizowana i „ztaylorizowana“, wymaga wielkiej precyzji pracy, co przy niskiej temperaturze tamtejszego lata jest dość trudne. Poza tym załoga takiego statku-fabryki pracuje zawsze tak długo, aż dowiedzione wieloryby przejdą wszystkie stadia przeróbki. Stateczki myśliwskie dowożą przy sprzyjającej pogodzie i szczęśliwych łowach nowy łup przez całą dobę, bo lato półbłękitnego nie zna nocy. Ludzie przy maszynach, wyczerpani i niewyspani, często ostatnim wysiłkiem woli trzymać się na nogach, bo robota musi być skończona, bo każda nowa tona tranu czy konserw, znaczy pewną ilość pezetów zarobku więcej.

Na zimę wracają wielorybicy do Argentyny i tu czekają na następny sezon połowów. Niektórzy mają już własne domki i trochę pezetów na książeczce oszczędności P. K. O. w Buenos Aires. Za starym krajem tęsknią. Iakną słowa polskiego żywego i pisanego. Czytają — szczególnie w zimie — chętnie. Zorganizowali nawet bibliotekę polską, nazwaną oficjalnie: „Biblioteka Polonesa, Gritviken, South — Georgia“.

Tym czasem bibliotekarz zaprzepścił cały zbiór. Jeden z wielorybników skrzyż się w swym liście, z dnia 12. 11. 1935:

— „Co się tyczy biblioteki, to ją zorganizował z powrotem, a na tego łobuza, co nam najwięcej rujnował, to zrobił skargę przez Pana Konsula. Dostała na 300 pezetów, bo nam wszystkie książki poprzedzał i porządował.“

W liście tym znalazła się dalej

### prośba o książki do czytania

Takiej prośbie nie wolno odmówić, tym bardziej, że o książki nie jest tak trudno. Klub Ymca'rzy z Krakowa zebrał wśród swych członków i znajomych kilkadziesiąt książek i przesłał je do Argentyny.

Po długich miesiącach nadszedł następny list z Argentyny z datą 21. 11. 1936 r. z podziękowaniem:

„Serdeczne Bóg zapłać za pamięć o nas, bośmy oczymali kilka pakietów książek, które są dla nas wielką rozrywką, więc wysłałam Pannę parę fotografii bo się nauczyłam fotografować, jak również wysłałam fśtoiku jedną czy dwie pulpy i stworzenia, które nie są bezpieczne dla Wielorybów, bo gryzą języki wielorybów“.

Wielorybicy są honorami, za podarki odważają się fotografiami i pulpami, czyli „wszami wielorybiami“, jak przystaje skorupiaci się nazywają. Zwierzęta te pasują na skórce wielorybów; czy gryzą je w język, nie wiem. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby mogły poważnie uszkodzić język, wagi około 200 kg i to język ciągle ocierany o ostrą szczytkę fiszbini, zwisających z podniebienia.

Cytujemy artykuł z „Głosu Narodu“ w cichej nadziei, że może i z Pomorza trafi jaka książka polska do polskich wielorybników na wyspach Południowej Georgii, że może i Pomorze nawiąże kontakt z rodakami, których los zagnał na dalekie wody Antarktydy.

## Już wkrótce

na łamach naszego pisma ukaże się potężny reportaż p. t.

# CZARNE PIRAMIDY



Epos tułaczey doli i niedoli polskiego wygnańca za chlebem.

pióra

## Zdzisława Karr-Jaworskiego

który przez szereg lat miał możność bezpośredniego obcowania z polskim emigrantem w jego życiu organizacyjnym i codziennej pracy.

## Brylant w cukierku

Mały chłopak kupił w jednym ze sklepów w Oslo paczkę cukierków a przy spoznaniu natrafił w jednym z nich na jakiś twardy przedmiot. Rodzice natychmiast zbadali zawartość cukierka i ku największemu swemu zdumieniu stwierdzili że w jego wnętrzu znajduje się cenny pierścień platynowy z wielkim brylantem.

Zawiadomiono natychmiast odnośnie wytwórnicy stolicy, gdzie po dokładnych dochodzeniach zdołano wyjaśnić zagadkową sprawę. Okazało się że właśc. fabryki przed

kilku dniami oprowadzał swą narzeczoną po wszystkich działach fabryki, przy czym dama ta zainteresowała się szczególnie fabrykacją pewnego rodzaju cukierków. Po opuszczeniu fabryki zauważyła, że zginął jej pierścień brylantowy. Najprawdopodobniej pierścień zsunął się jej z palca, w chwili, gdy stała nad kotłem z gotującą się masą słodczy, z której następnie sporządzono cukierki, a w jednym z nich znalazł się zgubiony pierścień.

## Hotele w wagonach kolejowych i kabinach okrętowych podczas uroczystości koronacyjnych Anglii

Londyn nie może już znaleźć pomieszczenia dla gości koronacyjnych, zgłaszających się codziennie ze wszystkich kolonii i dominiów a nawet z obcych krajów. Wszystkie pokoje w hotelach są już zamówione od kilku miesięcy. Wobec tego wysunęła się konieczność znalezienia innych pomieszczeń dla zapowiadanych już i spodziewanych turystów, którzy w maju przybędą do Londynu. Niektóre towarzystwa kolejowe oddały do dyspozycji komitetu organizacyjnego uroczystości koronacyjnych wago-

ny, które będą ustawione na torach bocznych i zamienione na pomieszczenia dla przyjeźdźców. W porcie londyńskim kilka statków transoceanicznych przekształconych zostanie na okres koronacji w pływające hotele. Dzięki tym nadzwyczajnym zarządzeniom komitet organizacji uroczystości koronacyjnych spodziewa się, że będzie mógł pomieścić wszystkich przyjeźdźców, których liczba, sądząc po dotychczasowych zgłoszeniach wyniesie około miliona osób.

## Nowy olbrzym powietrzny

Największe w Stanach Zjednoczonych linia lotnicza „Pan American Airways“ z okazji przedłużenia jednej ze swych tras powietrznych Szenghsj-Kanton do Hong-Kongu zamówiła w firmie Boeing nowy typ samolotów, które w niedługim czasie zaczną obsługiwać wymieniony odcinek. Będą to olbrzymie wodnosamoloty, konstrukcji całkowicie metalowej, wolnonośne górnooplata, wagi 37 ton. Wymiary nowych transatlantyków powietrznych są następujące: rozpiętość skrzydeł 46 metrów, całkowita długość 33,2 m. i wysokość 8,5 m. Obszerna, luksusowa kabina pozwoli nie tylko na umieszczenie w wygodny sposób 60 pasażerów, ale będzie również zawierać bar i umywalnię. Samolot wyposażony w najnowsze zdobycze techniki lotniczej zapewni ma maksimum bezpieczeństwa i wygodę podróży. Nowoczesna instalacja radiowa pozwoli pilotowi na lot w każdej, nawet najgorszej pogodzie, a podróżnym umożliwi stałą komunikację z lądem podczas lotu. Szybkość podróży samolotu ma dochodzić do 330 km/godz.

J. LITRZYCOWA

**NIEBEZPIECZNA GODZINA**<sup>19</sup>

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

— Pamiętasz? — rzekł nagle Leon — zupełnie, jak dawniej we Wiedniu!

Zatrzymałam się na schodach. Była to pierwsza aluzja, jaką czynił do tamtych czasów. Fala łez rzuciła mi się do gardła.

— Nie sądziłam, że ty pamiętasz jeszcze o tamtych rzeczach! — rzekłam cicho.

Spojrzał na mnie przeciągle i to już były jego prawdziwe, dawne oczy, czarne, gorące, przenikliwe, wymowniejsze, niż słowa.

— Pamiętam wszystko! — rzekł twardo.

Podczas całego przedstawienia, siedziałam, jak w ogniu, myśląc o tej krótkiej rozmowie. Więc przecież pamięta! Nie myliłam się! Ach, nie mógł zapomnieć! A jeśli pamiętał, to co myślał teraz o mnie, o moim mężu, o moim szczęściu rodzinnym? Czy wiedział, że go szukałam, że czekałam na niego przez tyle lat, że tak tęskniłam długo i bez żadnej nadziei? I że potem przez długie jeszcze miesiące nie opuszczała mnie myśl o nim! Czy rozumiał, jakie zniósłam piekła udutki i niepokoju? Czy nie widzi, jak teraz z bijącym sercem i zapartym oddechem doszukuję się w nim dawnych ruchów, dawnych słów i uśmiechów? Że od czasu, gdy przyjechał, żyję tylko nim, troską o niego, męczącą zagadką jego życia? Co robił, co czuje, co robił przez te wszystkie długie lata rozłąki, sam jeden na dalekim, obcym świecie? Czy znalazł życie, do jakiego tęsknił? Czy wogóle chciał go jeszcze szukać? Czy spełniły się marzenia jego młodości?

Czułam, że muszę zapytać go o to wszystko, ale Leon, jakby umyślnie, nie dawał mi okazji do nawiązania takiej rozmowy. W antrakcie podchodzili do nas znajomi, a po przedstawieniu poszliśmy w dużym towarzystwie na kolację.

Od tego wieczoru zmieniło się wszystko i nie znałam już do końca ani jednej chwili spokoju. Nie mogłam znieść obecności Leona przy sobie i jego pełnego drwiny spojrzenia, którym obrzucał wszystko, co mnie otaczało. Szydł ze mnie zupełnie jawnie i zaczął robić zupełnie jawne, bolesne aluzje do naszej przeszłości. Naprzykład oglądając nasz ogród, mówił do mnie z uśmiechem, spoglądając na grządki złościsto rudych kwiatów:

— Ach, nagietki! Pamiętasz taki mały ogródek pod Wiedniem, do którego jeździliśmy często? Rosły tam bardzo podobne, czy nawet takie same kwiaty!

A gdy nie odpowiadałam, pytał jeszcze raz, zaglądając mi w oczy palającym, pełnym szyderstwa, spojrzeniem:

— Czy to były takie same, Krysiu?

Pewnego razu przy stole, może pamiętacie to wszyscy, rzekł głośno w obecności służby:

— Tak wam się dobrze, spokojnie żyje razem! Doprawdy stanowicie chyba najlepiej dobraną na

świecie rodzinę! Szkoda Lulu, że nie masz trzeciej siostry, wówczas może i dla mnie znalazłoby się miejsce w waszym szczęśliwym gronie!

Takie powiedzenia rozszarpały mi nerwy. Kilkakrotnie chciałam porozmawiać z nim szczerze, zapytać, czy naprawdę aż tak wielki żywi do mnie żal, że dręczy mnie tak okrutnie? Ale wszelkie próby nawiązania tej rozmowy rozbiły się o pancierz jego nieprzeniknionej obojętności. Przyjeżdżał teraz do Lachowic dość często, chętnie przebywał ze mną, ale nie w nim nie zachęcało mnie do jakichś zwierzeń. Coraz częściej podchwytывалам gorące, pełne wyrazu spojrzenie jego czarnych oczu, jakim mnie obrzucał i wiedziałam już dobrze, bez cienia żadnych wątpliwości, że on rzeczywiście pamięta wszystko!

Pod wpływem jego obecności, bolesnych aluzji, które ciągle rzucał, a których oprócz mnie nie mógł zrozumieć nikt i tych palących spojrzeń ognistych, lśniących oczu, i we mnie przeszłość ożywała z okrutną wyrazistością. Zaczęłam namiętnie tęsknić do tych dawno minionych, uroczych czasów, i do Leona, takiego, jakim był wtedy, i jakiego odnajdywałam jeszcze wtedy czasem. Panowałam nad sobą jak mogłam, lecz bałam się, że siły moje szybko się wyczerpią i nie będę mogła długo wytrzymać w takiej matni.

**Mrozy w Warszawie**

Zdjęcie nasze przedstawia jeden z niemyków ustawionych licznik w czasie ostatnio panujących mrozów w Warszawie, które cieszą się wielkim powodzeniem u mieszkańców stolicy.

Leon był dla mnie naprawdę okrutny! Pewnego wieczoru, gdy wyszliśmy przejść się po ogrodzie, rzekł nagle, przeszywając mnie swymi iskrzącymi oczyma:

— Jesteś bardzo piękna, Krysiu! Piękniejsza, niż wtedy, za dawnych wiedeńskich czasów! Ciekaw jestem, jaki smak mają teraz twoje usta!

I nim zdążyłam zaoponować, wpił się w moje wargi bolesnym, długim pocałunkiem. Ach, to nie była miłosa pieśczęta! Tyle było w tym pocałunku mściwości i zawziętości, jakby Leon chciał mi wsadzić truciznę w usta. Odepchnęłam go od siebie. Wszystko we mnie drżało i nie mogłam wymówić ani słowa. Leon śmiał się.

— Ach, rzekł, nie przypuszczałam, że jesteś tak wrażliwa na te rzeczy!

— Leonie! — zawołałam — to jest nikszemność!

Usta jego drgnęły, jakby chciał mi coś odpowiedzieć, ale nie rzekł nic i, odwróciwszy się, odszedł ode mnie.

W tydzień później oznajmił nam o swych zaręczynach.

Nikt z nas nie znał Stelli i nie wiedzieliśmy, jak się ustosunkować do tej wiadomości. Teraz, Kochamy ją wszyscy tak bardzo, że zupełnie szczerze możemy mówić o tych rzeczach. W pierwszej więc chwili uznaliśmy to wszyscy za jakieś nowe szaleństwo Leona. Przedstawił on nam tę sprawę w nader dziwnej formie. Ale nie o to chodzi! Rychło poznaliśmy Stellę i pokochaliśmy ją, winszując Leonowi szczerze jego wyboru. Ja chyba najwięcej ze wszystkich byłam zadowolona. Radowała mnie myśl o szczęściu Leona i nadzieja, że i ja sama zaznam nareszcie spokoju. Czułam się zawsze jakby dłużniczką tej nieznannej mi jeszcze narzeczonej Leona. Ta kobieta miała przecież wypełnić zadania, które ja kiedyś miałam wykonać. Miała mu dać szczęście, stworzyć mu dom, rodzinę; miała zrozumieć i uspokoić jego szalone usposobienie. Wszystko to należało kiedyś do mnie, lecz ja nie mogłam spełnić tych nadziei, które pokładał we mnie! Doznawałam wrażeń, jakby ta druga kobieta była moją zastępczynią, której przekazuję trudne, niezmiernie ważne czynności. Czułam dla niej dużo wdzięczności i nie mogłam doczekać się chwili ujżenia jej. Poznawszy ją, uspokoiłam się zupełnie. Doznawałam uczucia, jakiego chyba doświadcza matka, która musi odejść od swego chorego dziecka, zostawiając je pod opieką wykwalifikowanej pielęgniarki. Zrozumiałam natychmiast, że Stellę można powierzyć Leona. Widziałam, że jest dobra, mądra i że go kocha. A on? Obserwowałam go bacznie i nieustannie. Ach, Stello, sądzę, że ty sama nie pożałowałaś miłości Leona, tak gorąco, jak ja jej pragnęłam dla ciebie!

(Dalszy ciąg nastąpi).

**Sisty z zagranicy****Rozkład systemu politycznego Pragi****W jakim kierunku winna się zorientować polityka Czechosłowacji**

Praga, w styczniu.

Podpisanie dwustronnego traktatu wieczystej przyjaźni między Bułgarią a Jugosławią przestacza gruntownie położenie polityczne na Bałkanach, jak również stanowi zasadniczą zmianę metody politycznej, jaką próbowano tam ostatnio stosować.

Stosunki polityczne na Bałkanach rozwijały się do niedawna pod znakiem „paktu bałkańskiego“, do którego wchodziła Rumunia, Jugosławia, Grecja i Turcja. Pomysł paktu zrodził się z modnej w pewnych kołach idei zbiorowego bezpieczeństwa, która w praktycznym zastosowaniu odrzucała wszelkie porozumienia dwustronne między narodami, a starała się je wiązać w blokach ogólnych i słabo sprecyzowanych.

**SYSTEM BAŁKAŃSKI**

Wzorem takiego paktu jest Mała Ententa, tak, jak ona pojmowana jest zwłaszcza w Pradze czeskiej. Za kontynuację Małej Ententy uważano unią Bałkańską. Łączność pomiędzy obu blokami miała być nie tylko ideologiczna, ale i polityczna. Wskutek tego, że Rumunia i Jugosławia należały jednocześnie do obu układów, wytwarzała się między blokami pewna unia personalna, zwłaszcza w tych okresach, kiedy przesami Małej Ententy i Związku Bałkańskiego byli ci sami politycy, to znaczy reprezentanci Rumunii, względnie Jugosławii.

Polityka Pragi walcząc dziś z największymi trudnościami w Europie Środkowej, ze względu na napór niemiecki na Czechosłowację, widziała zawsze w Małej Entencie oraz w jej przedłużeniu bałkańskim siłę, zorganizowaną głównie dla obrony polityki czeskiej, która z własnej winy znalazła

się w nad wyraz kłopotliwym położeniu.

Piękne plany, jakie snuli politycy czescy, okazują się jednak coraz bardziej papierowymi, podobnie, jak i doktryna, na której się opierali.

Życie jest bowiem silniejsze od sztucznych, akrobatycznych pomysłów wychodzących z Pragi czeskiej. Przede wszystkim sama Mała Ententa przechodzi wbrew nieustannym zaprzeczeniom, nieustanny kryzys. Pomysł nadania temu porozumieniu charakteru sojuszu, występującego zbiorowo, jednolicie i solidarnie we wszystkich sprawach, nie wytrzymuje próby życia.

**CZECHOSŁOWACJA I MAŁA ENTENTA.**

Mała Ententa powstała, jako blok, zabezpieczający się przed Węgrami. W tej jednej tylko sprawie może też ona pretendować do solidarności, choć ostatnio nawet w tej dziedzinie zaznacza się zdrowe skądinąd dążenie do przywrócenia normalnych, sąsiedzkich stosunków między Węgrami a Jugosławią. We wszystkich natomiast innych, kapitalnych kwestiach europejskich poglądy trzech stolic, związanych układem Małej Ententy, różnią się zasadniczo. Wystarczy wymienić choćby stosunek do Niemiec lub do Rosji sowieckiej. W obu tych dziedzinach istnieje zasadnicza sprzeczność między stanowiskiem Pragi a Białogrodu, nie mówiąc już o Bukareszcie.

W Czechosłowacji próbują nieustannie galwanizować solidarność Małej Ententy. Ostatnio wystąpiło tam w prasie o pomysłem związania państw Małej Ententy z Francją zbiorowym paktem o wzajemnej

pomocy. Lecz ani opinia rumuńska, ani też jugosłowiańska nie podtrzymały tej nowej inicjatywy. Zarówno bowiem Rumunia jak i Jugosławia mają dwustronne układy z Francją, które przedstawiają dla nich znacznie większą wartość, niż układ ogólny i zbiorowy.

Mała Ententa nie jest jedynym przykładem rozpadania się układów międzynarodowych, opartych na idei zbiorowego bezpieczeństwa. Ten sam objaw występuje w bloku bałkańskim. Układ ten od samego początku był tworem sztucznym, choćby dlatego, że nigdy nie stanowił prawdziwej „unii bałkańskiej“. Bułgaria znajdowała się przecież poza zasięgiem jego wpływów.

**BLOK BAŁKAŃSKI**

Bułgaria nie chciała przystąpić do opracowanego poza jej plecami bloku bałkańskiego. Natomiast jednocześnie z tą odmową nawiązała jeszcze w roku 1933 bezpośrednie rozmowy z Jugosławią celem dwustronnego ułożenia wzajemnych stosunków. W inauguracji tych rozmów wziął jeszcze bezpośredni udział król Jugosławii Aleksander, udzielając tym samym swego moralnego poparcia polityce, która doprowadziła do zawarcia układu o wieczystej przyjaźni.

Układ ten znajduje się w zasadniczej sprzeczności z koncepcją unii bałkańskiej, której ostre wymierzone były niewątpliwie w Bułgarię. W Rumunii patrzą ciągle z pewną nieufnością na Sofię ze względu na Dobrudżę, a jeszcze większe obawy panują pod tym względem w Grecji ze względu na dążenie Bułgarii ku morzu Egejskiemu, od którego została odcięta.

Pozycja Jugosławii na Bałkanach jest tak jednak silna, że znikąd nie podniosły się protesty przeciw rozpoczęciu polityki przyjaźni między obu sławiańskimi narodami, które postanowiły zamknąć okres nie-

potrzebnych walk, w jakich przeważnie ko-rzystali obie potence. Formalnie nic się narazie nie zmieni. Pakt bałkański pozostanie na papierze w mocy. Ale jasnym jest, że dwustronny układ jugosłowiańsko-bułgarski jako bardziej konkretny nabierze szybko mocniejszego wyrazu od ogólnikowego i zbiorowego układu bałkańskiego.

**ZMIERZCH METOD ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA.**

Jesteśmy zatem świadkami dalszego zmiernych koncepcji i metod zbiorowego bezpieczeństwa. Narody coraz częściej przechodzą na system prostych, dwustronnych i dobrze sprecyzowanych układów. Polska oddawna system ten stosuje z zasługującym na podkreślenie darem przewidywania. Dalsze natomiast porażki i rozczarowania czekają te narody, które ludźmi się będą nadal mirażami bezpieczeństwa zbiorowego oraz wartością ogólnikowych układów.

Pakt bułgarsko-jugosłowiański stanowi nowy cios dla polityki czeskiej. W Pradze, że znajdzie obrońców swej zagrożonej pozycji w odległych krajach bałkańskich, okazała się jeszcze jednym złudzeniem. Dla polityków trzeźwych nie mogło to wszakże stanowić żadnej niespodzianki.

B. francuski minister wojny, sen. Fabry, stwierdził niedawno w „Intransigeant“, że napór niemiecki skierowuje się głównie przeciw Czechosłowacji. Fakt ten nie wywołał jednak, zdaniem sen. Fabry, żadnej reakcji ze strony Anglii lub Belgii a i Francja nie miałaby ochoty czynnie interweniować w obronie Czechosłowacji. Sen. Fabry widzi jedyny ratunek dla Czechosłowacji w... Polsce i w min. Becku, który „potrafił zahamować ekspansję niemiecką w kierunku Gdańska“. Tylko czy min. Beck zechce się również fatygować w obronie koncepcji politycznych Pragi, które leżą w gruzach?

# Kultura i sztuka

## Działalność naukowa prof. Weigla laureata nagrody naukowej m. Lwowa

Jak donosiliśmy, nagrodę naukową m. Lwowa im. Benedykta Dybrowskiego za r. 1936 przyznano jednomyślnie profesorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Rudolfowi Weiglowi za całokształt działalności w dziedzinie przyrodniczej.

Dr. Rudolf Weigel, profesor zwyczajny biologii ogólnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, urodził się na Morawach w r. 1883. Gimnazjum ukończył w Stryju, zaś na uniwersytecie lwowskim wydział filozoficzny. W roku 1907 promował się, zaś w r. 1913 został docentem zoologii, anatomii porównawczej i histologii. Po wybuchu wojny światowej w r. 1914 rozpoczyna prace na polecenie i przy pomocy subwencji austriackiego min. wojny nauki tyfuszem plamistym w obozach koncentracyjnych jeńców. W roku 1918 po utworzeniu się Państwa Polskiego otrzymał powołanie do Przemyśla jako kierownik wojskowego bakteriologicznego laboratorium. W roku 1919 przydzielony zostaje jako parazytolog do wojskowej rady sanitarnej Min. Spraw Wojskowych i mianowany kierownikiem dla niego założonej wielkiej pracowni badań nad tyfuszem plamistym.

W roku 1920 powołują go na profesora zwyczajnego biologii ogólnej na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza. W roku 1928 zostaje mianowany czynnym członkiem Towarzystwa Naukowego we Lwowie, zaś w roku 1930 czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, a w roku 1933 czynnym członkiem Towarzystwa Naukowego w Warszawie, w r. 1934 — członkiem Belgijskiego Towarzystwa Biologicznego, w 1935 — członkiem korespondentem Belgijskiego Towarzystwa Medycyny Tropikalnej oraz w tym samym roku członkiem honorowym Lubelskiego Towarzystwa Naukowego.

Odnznaczony jest orderem Odrodzenia Polski (komandoria), posiada komandorię orderu papieskiego św. Grzegorza Wielk., komandorię orderu cywilnego i wojskowego Leopolda (belgijski). Profesor Weigel jest autorem całego szeregu rozpraw naukowych, rozsyłanych po rozmaitych czasopismach fachowych. Z najważniejszych prac należy wymienić pracę p. t. „O istocie i postaci zarazka osutkowego” oraz prace p. t. „Sposoby czynnego uodpornienia przeciw durowi osutkowemu”.

### DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA I JEJ ZNACZENIE.

Ere swych prac mikrobiologicznych rozpoczyna prof. Weigel badaniami nad istotą zarazka duru osutkowego. Badania te rozpoczęte w roku 1914 w czasie wojny światowej, trwają od tego czasu bez przerwy do dnia dzisiejszego. Wobec faktu, że zarazek duru plamistego nie rośnie na żadnych pożywkach sztucznych, prof. Weigel opracował swój sposób hodowania tego zarazka we wszach odzieżowych. Przez wstrzyknięcie zawiesiny sporządzanej z materiału zakaźnego — za pomocą rurki włoskowej do przewodu pokarmowego wszy zdrowych (normalnych), mógł wywołać u każdej wszy zakażenie zarazkiem duru osutkowego. Wsz sztucznie zakażona, zastępuje w zupełnością pożywkę sztuczną. Metoda ta jedyna w swoim rodzaju, niezwykle pomysłowa, skierowała badania nad biologią tego drobnoustroju odrazu na nowe tory.

Metodę Weigla przyjęli dziś wszyscy badacze na kontynencie i poza nim. Bez tej metody niemożliwym by było przeprowadzenie badań nad etiologią i sposobem działania zarazka, uodpornianiem itp. w durze osutkowym. Ze metoda prof. Weigla daje dowody, iż zarazek hodowany przez lwowskiego uczonego jest tym tak długo poszukiwanym zarazkiem duru plamistego, świadcząca mimowolnie zachorowania, spowodowana zakażeniem się czystą hodowlą zarazka. badaczy zajętych w pracowni

prof. Weigla, m. in. samego profesora, a także śmiertelny wypadek pracującego u niego znanego badacza dr. Weilla, profesora uniwersytetu w Pradze, zakażenie dr. Kuczyńskiego, profesora z Berlina. Przebieg choroby wskazywał na zakażenie tyfuszem w sposób klasyczny.

W roku 1931 do prof. Weigla zgłosił się misjonarz belgijski w Chinach O. Rutten, który zainteresowany metodą Weigla, przysłał po powrocie do Chin profesora na uniwersytecie w Szanghaju, Chińczyka Tschang, który po 3-mie-

sięcnym pobycie i po przestudiowaniu metody prof. Weigla założył przy uniwersytecie francuskim w Szanghaju pracownię, wytwarzającą szczepionkę przeciwtyfusową. Odtąd lekarze pracujący w Chinach, przeważnie lekarze-misjonarze, już na tyfus nie umierają, podczas gdy przedtem 95 proc. ogólnej liczby zachorowań lekarzy przypadało właśnie na dur osutkowy.

Weigel podaje w swych pracach sposób przyrządzania szczepionki skutecznej, ochronnej przeciw durowi osutko-

wemu sporządzanej z zarazka hodowanego we wszach. W jednej z następnych prac zwalcza pogląd ogólnie dotąd przyjęty, że przebycie tyfusu pozostawia u zwierząt i ludzi trwale uodpornienie przeciw powtórnemu zapadnięciu na tyfus plamisty. Nie tylko na doświadczeniach na zwierzętach, lecz również na kilku przypadkach zaobserwowanych u jego współpracowników, Weigel udawadnia, że powtórne zakażenie durum osutkowym jest możliwe. Te wyniki mają bardzo doniosłe znaczenie praktyczne dla epidemiologii, zwłaszcza przy zwalczaniu duru osutkowego i przy jego przenoszeniu. Szczepionka prof. Weigla uodpornia organizm na około półtora roku, po tym okresie czasu odporność może się przelamać.

Hodowla prof. Weigla prowadzona od roku 1915 w jego zakładzie we Lwowie jest i dziś jedyną hodowlą zarazka osutkowego, dlatego też corocznie celem przeprowadzenia badań nad tym zarazkiem zjeżdżali i zjeżdżają do jego pracowni różni uczeni, tak nasi, jak i zagraniczni. Szczepionkę i surowicę jego stosuje ponadto cały szereg innych badaczy zagranicznych. Sytuacja dziś jest bowiem taka, że klasyczne badania nad zarazkiem duru plam. mogą być wykonane tylko w pracowni prof. Weigla, albo też przy użyciu jego materiałów.

Zaznaczyć też należy, że badania nad durum osutkowym w ogóle, a nad wszami zakaźnymi w szczególności, są nie tylko żmudne i wymagające dużego poświęcenia, ale nadto niesłychanie niebezpieczne — dowodzi tego fakt, że w pracowni prof. Weigla podczas badań wszyscy niemal pracownicy ulegli zakażeniu. Z chwilą zaś, gdy wprowadzono przymusowe szczepienie ochronne pracowników, zajętych w zakładzie prof. Weigla, nie zdarzył się ani jeden wypadek, mimo, że liczba pracowników znacznie wzrosła.

Prace prof. Weigla spotkały się z pełnym uznaniem u wszystkich uczonych całego świata, a wyniki ich są obecnie ogólnie uznawane. Praca jego od samego początku znalazła uznanie u nas, czego dowodem, że nasze Ministerstwo Spraw Wojskowych w czasie wojny stworzyło dla niego specjalnie „pracownię dla badań nad tyfuszem plamistym”, zakrojoną na wielką skalę i hojnie dotowaną. Popierane też były jego prace wydatnie przez kilka lat przez sekcję higieny Ligii Narodów.

W końcu zaznaczyć należy z naciskiem, że badania prof. Weigla nad zarazkiem duru osutkowego prócz wysokiej wartości teoretycznej, sięgającej poza sam problem tyfusu plamistego, posiadają nadto duże znaczenie praktyczne, zwłaszcza dla naszego państwa w kwestii tak ważnej, jaką jest skuteczne i tanie zwalczanie tyfusu plamistego w armii podczas wojny.

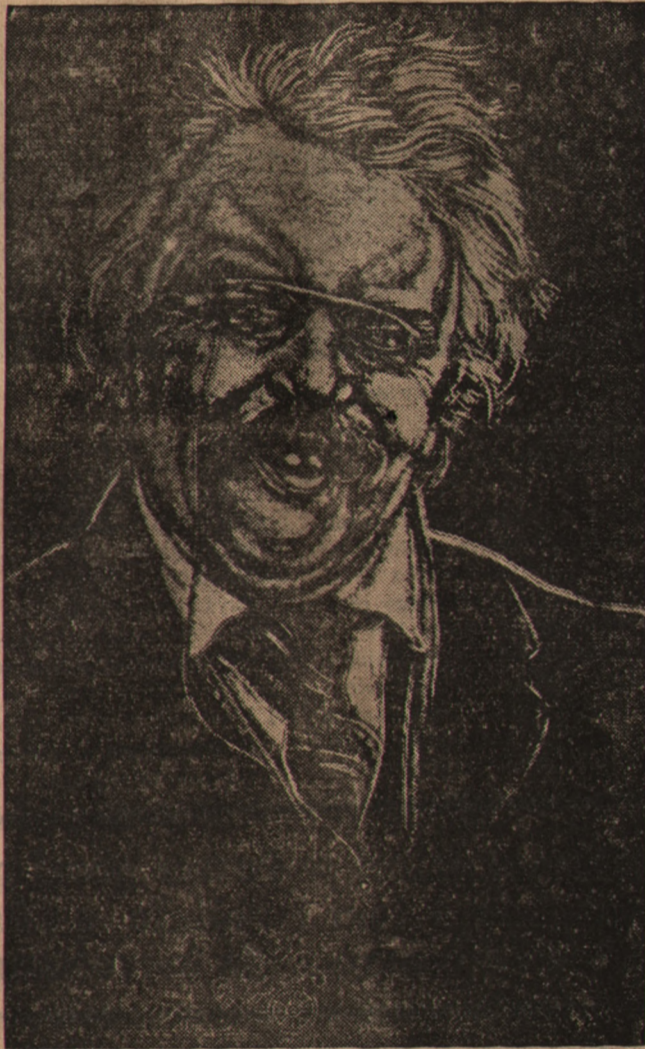
wą za zasługi na polu sztuki i nauki sędzi wemu austriackiemu kompozytorowi Kienzłowi.

Nietsche jako muzyk. Ze autor „Zaratustry” był utalentowanym muzykiem, wiedziانو dotychczas pobieżnie. Teraz ruch hitlerowski, który uważa Nietschego za jedną ze sztandarowych postaci, wydobyl z Nietsche - Archiv w Weimarze cyfry, świadczące o niemalej muzycznej płodności słynnego filozofa. Pisał on sonaty fortepianowe utwory chóralskie, skrzypcowe i orkiestralne, oraz pieśni. Dzieł gotowych jest kilkadziesiąt, szkiców i nawpół wykończonych utworów całe mnóstwo. Między fortepianowymi utworami znajdują się też „Dwa tańce polskie”.

### Literatura

Debiut powieściowy. Nakładem księgarńi św. Wojciecha w Poznaniu ukazała się powieść redaktora miesięcznika „Tęcza” Józefa Kisielewskiego pt. „Powrót”, stanowiąca nową pozycję w dorobku literackim młodego pokolenia pisarzy poznańskich, którzy rozpoczynali swoją karierę na łamach „Życia Literackiego”.

Powieść Kisielewskiego, której akcja rozgrywa się w wielkopolskim miasteczku, stanowi debiut powieściowy tego autora. Książka spotkała się z nader życzliwym przyjęciem.



„Chesterton” drzeworyt Stefana Mrożewskiego wyróżniony nagrodą P. Prezesa Rady Ministrów

### O Pawle Włodkowiczu

B. kurator Okr. Szkolnego w Wilnie i Białymstoku rej. Gąsiorowski wygłosił w Białymstoku odczyt pt. „Karta z dziejów walk polsko-niemieckich o Pomorze. W 500 rocznicę zgonu Pawła Włodkowicza, rektora Akademii Jagiellońskiej, szermierza stano-

wiska polskiego na forum międzynarodowym”.

Dwugodzinny ten odczyt oparty na materiałach źródłowych, zorganizowano staraniem ruchliwego Tow. Miłośników Historii, Literatury i Sztuki w Białymstoku.

### Badania archeologiczne prof. Kostrzewskiego na Śląsku

Zasłużony badacz pradziejów Śląska prof. J. Kostrzewski prowadził ostatnio w towarzystwie swego asystenta Tadeusza Wiczorowskiego, badania archeologiczne w Leśnicy w pow. lublinieckim.

Badania prowadzono z funduszków Wydawnictw Śląskich Polskiej Akademii Umiejętności. Podczas tegorocznych badań rozkopano w Leśnicy tuż nad strumą skarpą rzeczki Leśnicy kilka chat prehistorycznych, kształtu prostokątnego z wyraźnie za-

chowanymi śladami słupów. Zabytki znalezione w obrębie chat, jak np. ułamki naczyń toczonych na kole, wykonanych z delikatnej gliny, siekierka żelazna, paciorki szklane, żarna rotacyjne, datują te chaty na okres późnorzymski tj. na lata 300—400 po Chr. Wewnątrz chat znaleziono także paleniska zagłębione w ziemi i wylouzone kamieniami.

Wyniki tych badań zostaną opublikowane w Pracach Archeologicznych Polskiej Akademii Umiejętności.

### Muzyka

Nieznan list Chopina. W nr. 17 „Kuriera Warszawskiego” z dnia 17 stycznia p. L. Binental w felietonie „Chopin — Mickiewicz — G. Sand” opublikował nieznan list Chopina do Grzymały, wysłany z Marsylii 16 kwietnia 1839 r. z przypiskiem George Sand.

List dotyczy trzeciej części „Dziadów” a ściślej przekładu francuskiego, do którego George Sand zamierzała napisać przedmowę.

Tym samym kompletny zbiór listów Chopina, wydany kilka tygodni temu został — zdekompletowany. Załowac należy, że p. Binental nie ogłosił listu trochę wcześniej. „Śpiewnik morski” Nowowiejskiego. Na

kładem Ligii Morskiej i Kolonialnej ukazał się ostatnio duży „Śpiewnik Morski” Feliksa Nowowiejskiego, który ze szczególnym zamilowaniem traktuje tematy morskie. To też autor „Legendy Bałtyku”, dla którego morze polskie stanowi motyw powtarzający się wszędzie od drobnej pieśni począwszy do wielkiej formy operowej, słusznie nazwany jest pierwszym współczesnym marynistą muzycznym.

Śpiewnik zawiera 34 pozycje, z których kilka stanowią utwory chóralskie.

Odnaczenie kompozytora austriackiego. W sali Mozarta w Wiedniu kanclerz Schuchnigg w towarzystwie ministra oświaty i członków rządu wręczył odznakę honoro-

Z cyklu naszych reportaży pomorskich

# Czy w Świeciu będzie się budowało port rzeczny?

Dwa podstawowe zagadnienia. — Rola Świecia w życiu gospodarczym Pomorza. — Korzystne warunki dla portu. — Kiedy się projekt zrealizuje. — Rozmowa z burmistrzem miasta. — Co przemawia za Świeciem? — Charakterystyka gospodarcza Świecia. — Czy przeniosą szkołę rolniczą do Laskowic? — Rozmawiamy na temat bezrobocia. — Jedna trzecia mieszkańców pozbawiona możliwości zarobkowania. — Co robi Zarząd Miejski? — Wiecznie paląca sprawa koszar. — Kiedy będzie załatwiona? — Obywatelstwo czeka na garnizon. — O dalszych troskach pomowimy.

(OD WŁASNEGO SPRAWOZDAWCY OBJAZDOWEGO).

Dwa podstawowe zagadnienia wysuwają się na czoło zainteresowań życia gospodarczego tak miasta Świecia, jako też i powiatu świeckiego, a mianowicie: 1) sprawa budowy portu i 2) załatwienie sprawy koszar.

Pomówimy kolejno o tych zagadnieniach.

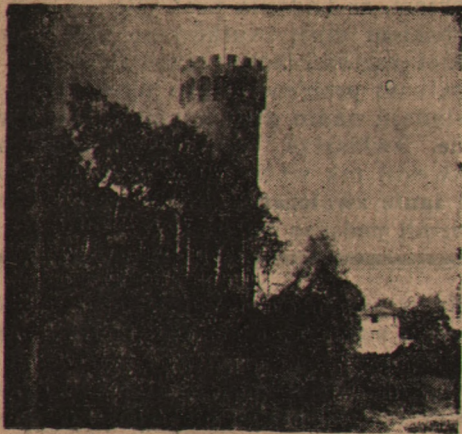
Moim zdaniem Świeciu przypada w życiu gospodarczym Pomorza większa rola, aniżeli ta, którą to piękne miasteczko odgrywa. Już z samego topograficznego położenia Świecia nad rzeką Wdą przy samym jej ujściu do Wisły wynika, że Świecie powinno się stać miasteczkiem portowym.

Obwałowanie nizin świeckich, znajdujących się pomiędzy Wdą i Wisłą, stwarza naturalne warunki pobudowania portu rzeczno-łasztunowego na rzece Wdzie.

Uzasadnijmy to. Otóż głębokość Wdy od jej ujścia do Wisły aż do samego miasta, jest dla żeglugi rzecznej, nawet przy niskim stanie wody na Wiśle, dostateczna i już od dawna wykorzystywana dla celów

ładunkowych, jak zboże, cegła, owoce, węgiel, cukier itp. Żywność ruchu portowego jest zapewniona przez istniejące i w bezpośrednim sąsiedztwie położone zakłady przemysłowe, jak cukrownia, magazyny nasion buraczanych firmy Udycz, cegielnia wapienna, bekoniarńia, fabryka instrumentów muzycznych, fabryka papy dachowej i wyrobów cementowych, młyn i tartaki oraz duża cegielnia w Przechowie. Bogate zaplecze rolnicze i sadownicze, oraz poważny ruch handlowy w Świeciu — oto argumenty przemawiające za urządzeniem portu rzeczno-łasztunowego w Świeciu. Dodajmy do tego korzystne położenie dla mającego tu powstać portu przez to, że byłby on idealnie chroniony przed krą z Wisły i przed wiatrami, co ma wielkie znaczenie dla przeładowania statków, a będziemy mieli tu wszystkie warunki, jakie wymaga port technicznie dobrze wyposażony.

Budowa portu jest jednak w projekcie. Kiedy się zrealizuje i czy będzie się budowało w Świeciu? Na to pytanie pozytywną odpowiedź mogłoby dać tylko Ministerstwo Komunikacji i oczywiście p. minister Skar-



Ruiny zamku od strony Czarnej Wody

A tymczasem posłuchajmy zwierzeń burmistrza m. Świecia p. Słabeckiego.

— Co miasto przedsięwzięło, żeby przekonać czynników decydujących o konieczności budowy portu właśnie w Świeciu, a nie gdzie indziej? — zadaje pytanie gospodarzowi miasta, gdy się znalazłem w jego gabinecie urzędowym.

— Byłem w Ministerstwie Komunikacji konferowałem z p. dyrektorem biura ... od niego, wysłaliśmy memoriały.

— I jaki rezultat?

— Narazie czekamy.

— A czy jest nadzieja?

— Tej nigdy i w żadnej sytuacji tracić nie wolno — odpowiada zdecydowanie mój rozmówca i ciągnie dalej:

— Za pobudowaniem portu w Świeciu przemawia fakt, że podobnych naturalnych warunków położenia portu nie spotyka się na całej trasie Wisły pomorskiej, a może i dalej. Port ten może być budowany eta-

pami i każdego czasu powiększony. Pobudowanie portu będzie miało również wpływ na ruch pasażerski, który już obecnie jest dość poważny. Bieg wody rzeki Wdy jest spokojny i to z powodu istniejącej służby przy młynach i tartakach w Przechowie.

— Dobrze, panie burmistrzu, ale co właściwie samo Świecie reprezentuje? Nie jestem w tych rzeczach specem, ale mnie-

spodarczą, cztery banki, starostwo powiatowe, urząd skarbowy, sąd grodzki, koszarę itd.

— Przepraszam, panie burmistrzu, za dygresję, słyszałem kiedyś, że ponoc szkoła rolnicza ma być przeniesiona do Laskowic?

— Nie o tem nie wiem i mogę pana re-  
daktora zapewnić, że to tylko pogłoski, nie



Świecie — widok ogólny

mam, że dla portu nie jest rzeczą obojętną wielkość i znaczenie miasta, przy którym jest położony.

— Świecie — słyszę uprzejmą i cierpliwą odpowiedź — liczy obecnie około 10 tysięcy mieszkańców i posiada oprócz wielkiego przemysłu dużą ilość drobnego przemysłu, handel rozwinięty. Miasto jest wyposażone w zakłady użyteczności publicznej, a mianowicie: elektrownię, wodociągi, rzeźnię, zakład psychiatryczny, gimnazjum państwowe, dwie szkoły powszechne, szkołę rolniczą, żeńską szkołę zawodowo-go-

mające żadnych realnych podstaw. Ale wracając do sprawy budowy portu, trzeba to mocno zaznaczyć i podkreślić, że jego realizacja przyniesie nie tylko taką korzyść doraźną, jak zatrudnienie bezrobotnych, ale ponadto przyniesie korzyści trwałe, gdyż port taki będzie poważnym dorobkiem o charakterze ogólnopomorskim.

— Wspomniał pan burmistrz o bezrobotnych, prosilibym więc o scharakteryzowanie tej klęski bezrobocia w Świeciu.

— Bezrobocie w Świeciu jest wielkie. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wy-

## Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złożcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

### Posiedzenie Sekcji Wojewódzkiej Komisji Turystycznej

Dnia 18 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim — Wydziale Komunikacyjno - Budowlanym posiedzenie Sekcji wodnej i lądowej Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.

Obradom przewodniczył radca wojewódzki inż. T. Hornicki. W posiedzeniu wzięli udział — jako członkowie WKT — przedstawiciele: Okręgowego Urzędu PW i WF, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw., powiatu kościerskiego, Dyrekcji Lasów Państwowych, oraz przedstawiciele związków, towarzystw i zrzeszeń krajoznawczych i turystycznych.

Obrady dotyczyły: działalności sekretariatu WKT za rok 1936, omówienia spraw

związanych z rozwojem ruchu turystycznego i letniskowego na Pomorzu, oraz przygotowania wniosków na najbliższe posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, od być się mające z wiosną br.

W szczególności omówione zostały wyczerpująco sprawy: rozporządzenia co do bezpieczeństwa ruchu turystycznego i sportowego na wodach publicznych Pomorza, przepisów o warunkach użytkowania jezior Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu dla celów turystycznych, krajoznawczych i sportowych, usprawnienia połączeń kolejowych, wydawnictw propagandowo-turystycznych oraz propagandy prasowej Pomorza.

nosi 647, z tego uprawnionych do zasiłku z Funduszu Pracy jest około 450. Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę osób rodzin tych bezrobotnych zarejestrowanych i nie zarejestrowanych i doliczymy 250 gminno ubogich rodzin, to otrzymamy około 3 i pół tysięczną armię osób dotkniętą tą klęską. Więcej niż ¼ mieszkańców miasta, to ludność pozbawiona możliwości zarobkowania.

— A co miasto robi, żeby doli bezrobotnych ulżyć?

— Zarząd miejski stara się zatrudnić pewną ilość ludzi przy robotach publicznych i w ten sposób w miarę swych zasobów łagodzi niedolę tych bezrobotnych, którzy znikąd zapomóg nie otrzymują. A więc czy to będą prace przy brukowaniu ulic, budowy ulic i dróg itd.

— Interesuje mnie teraz, panie burmistrzu, sprawa owych nieszczęśliwych koszar, którą się walkuje od szeregu lat i jakoś do-  
ychczas bez wyniku?

— Istotnie, koszar — mówi p. burmistrz — są jedną z naszych największych bolączek. Po wyjściu garnizonu stoją gmachy pustką i przyczyniają miastu wiele strat, nie mówiąc o tym, że brak garnizonu dotkliwie odczuwa nasze kupiectwo, którego obroty przez to zmalały. Pertraktujemy ze skarbem państwa, o należną nam sumę dzierżawną pół miliona złotych, ale pertraktacje jak dotąd nie dały pozytywnego rezultatu, co stwarza dla nas trudną sytuację. Gdyby miasto posiadało te brakujące pół miliona złotych, mogłoby nie jednej łopłaczce zaradzić.

Zjeżdżały tu do nas wielokrotnie komisje. Raz po raz rozniosła się pogłoska, że garnizon do nas wraca. Obywatelstwo czeka na to z niecierpliwością. Miasto poszoby na daleko idące ustępstwa, byle wreszcie decyzja zapadła dla nas przychylna. Gotowi byłibyśmy nawet zrewidować należną nam od skarbu Państwa sumę dzierżawną, ale dotychczas nie jeszcze pewnego powiedzieć nie można. A tymczasem obiekt nasz, wartości około 2 milionów złotych nie tylko że nie daje dochodów, lecz przyczynia miastu straty, boć trzeba opłacać podatki, ponosić koszty utrzymania.

— Chwila, kiedy do nas zawita garnizon — kończy p. burmistrz — będzie jednym z najszczęśliwszych i radosnych momentów w życiu naszego miasta.

Oto z grubsza naszkicowany obraz troski i kłopotów malowniczo nad Wisłą położonego miasteczka Świecia, które w zamierzonych czasach odegrało niejedną wielką rolę dziejową, a dziś chce odegrać rolę gospodarza w życiu ogólnopomorskim.

Sprawa budowy portu rzeczno-łasztunowego w Świeciu jest zagadnieniem naprawdę istotnym. Warunki po temu są naprawdę tu idealne, chodzi teraz o to, ażeby ten ideał gospodarczy, którym żyje Świecie, z mgieł projektów przyoblekli się w szatę rzeczywistości.

O dalszych troskach miasta, o życiu społecznym i gospodarczym, o wszystkim tym, co raduje lub boli, co wzbudza nadzieję lub zasmęca czoło zmartwieniem, pomówimy w następnych reportaży, gdyż Świecie jest miasteczkiem tak miłym, tak w swych charakterze ciekawym, że się do niego z przyjemnością powraca.

Hafoł,

**Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym!**

# Wstrzymanie eksportu żyta do 4 lutego br.

Wczorajsza gdańska prasa narodowo - socjalistyczna przyniosła wiadomość, że onegdaj odbyło się kilkugodzinne poufne posiedzenie rady nadzorczej Polskiego Biura Eksportu Zboża w Gdańsku, w którym uczestniczyli również członkowie rady nadzorczej z Poznania i Warszawy. Na posiedzeniu tym postanowiono, polecić poufnie firmom eksportu zboża, a więc Centrali Rolników i Państwowym Zakładom Przemysłowo - Zbożowym, aby powstrzymały się na razie do 4 lutego rb. od wywozu przez obydwie porty polskie żyta polskiego pochodzenia.

Na podstawie uchwał rady nadzorczej Polskiego Biura Eksportu Zboża odbyło się nadzwyczajne posiedzenie stowarzyszenia gdańskich eksporterów zboża, na którym obradowano nad po-

łożeniem gdańskich eksporterów zboża, wywołanym zakazem wywozu zboża.

Przyczyną tego nadzwyczaj doniosłego kroku jest fakt, że w ostatnim czasie wywieziono ogromne ilości polskiego zboża przez Gdańsk do Szwecji i Norwegii oraz do wielkiego angielskiego portu tranzytowego Liverpoolu. Podobno przewożono też znaczne ilości żyta z Liverpoolu do Ameryki. Skutkiem wielkiego wywozu zapasy żyta w Polsce poważnie się zmniejszyły, wobec czego musiano się zastanowić nad sposobami zahamowania, w miarę możliwości w interesie polskiej gospodarki, nadmierny wywóz żyta.

Obrady, jakie odbyły się w warszawskich kolach urzędowych — piszą w dalszym ciągu gdańskie dzienniki narodowo - socjalistyczne — przyczyniły

się prawdopodobnie w wielkiej mierze do podjęcia wyżej wymienionych postanowień Polskiego Biura Eksportu Zboża w Gdańsku. Nie wiadomo też, czy zakaz wywozu zboża zostanie po dniu 4 lutego rb. zniesiony, gdyż tymczasem odbyć się ma w całej Polsce spis ilości zapasów zboża. Od wyniku tego spisu zależy będzie, czy zarządzone zostanie ogólny zakaz wywozu żyta lub zaprowadzony zostanie nadzór nad handlem zboża. Nadzór taki wykonywałoby wówczas Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku.

Członkowie rady nadzorczej Polskiego Biura Eksportu Zboża udali się natychmiast po zamknięciu posiedzenia do Warszawy, gdzie otrzymać mają w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dalsze dyrektywy.



**KALENDARZYK**

Czwartek, 21. I. Agnieszki.  
Piątek, 22. I. Wincentego  
Sobota, 23. I. Marii

**PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY**

W dalszym ciągu mroźno przy pogodzie naogół chmurnej z rozpozodzeniami. Niewielkie opady śnieżne, głównie w dzielnicach wschodnich i południowych. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

**STAN WODY W WISŁE**

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 20 stycznia br. o godzinie 1 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,05 (2,07); Zawichost — 1,73 (1,78); Warszawa — 0,95 (0,90); Płock — 0,97 (1,00); Toruń — 0,73 (0,81); Łódź — 1,03 (1,18); Chełmno — 1,08 (1,42); Grudziądz — 1,18 (1,22); Korzeniewo — 0,66 (0,29); Piekło — 0,43 (0,0); Tczew — 0,82 (0,40); Einlage — 2,18 (2,00); Schiewenrust — 2,44 (2,20).  
Temperatura wody w Wiśle — 0,4 (— 0,5).

**Z wiasta**

— **Osobiste.** P. starosta Suski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **Obchód rocznicy oswoobodzenia Bydgoszczy.** W sobotę 23 bm o godz. 19 odbędzie się w auli Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy ul. św. Trójcy 37 akademię dla uczczenia rocznicy oswoobodzenia miasta Bydgoszczy urządzana przez uczniów Bractwa Pomocy przy Państwowej Szkole Przemysłowej. Na obchód ten zapraszają się rodziców i opiekunów.

— **Wieczór karnawałowy Polskiego Czerwonego Krzyża** zamiast tradycyjnego balu odbędzie się „Pod Orłem” w dniu 1 lutego.

— **Ostrzeżenia.** Przestrzega się przed używaniem do potraw i napojów surowego lodu naturalnego, pochodzącego z kanału bydgoskiego lub z rzeki Brdy. Używanie lodu naturalnego stanowi dla zdrowia ludzkiego wielkie niebezpieczeństwo zwłaszcza wtedy, gdy lód pochodzi z publicznych dróg wodnych. Zarazki duru brzuszkiego, biegunki itd. porażają żywotne w takim lodzie i chorobotwórcze, jak wiadomo dłuższy czas niekiedy przez kilka miesięcy. Z tego też powodu lód naturalny który w dość licznych wypadkach bywa spożywany, może być rozsadnikiem chorób zakaźnych kiszek lub żołądka. We własnym interesie winien każdy się wystrzegać używania takiego lodu w celach spożywczych. Należy też dzieciom zwracać uwagę na szkodliwość tego lodu i zabraniać im brać — jak się to niestety zdarza bardzo często — lód taki do ust i ssać.

**Zebrania — Odczyty**

— **Towarzystwo Numizmatyczne w Bydgoszczy.** Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 22 bm, o godz. 20 w lokalu Muzeum Miejskiego. Na porządku dziennym: sprawozdania, wybory nowych władz, oraz referat p. Leona Różdżyńskiego pt. „Działalność bractw Tymfów w mennicy bydgoskiej i złotówki w Polsce”.

**Bal wsi w mieście**

W myśl hasła „frontem do wsi” Towarzystwo Przyjaciół Liceum i Towarzystwo Koleżeńskie urządzają w dniu 23 stycznia br. (sobota) Bal Rolników, który rozpocznie nową erę w życiu towarzyskim Bydgoszczy, ponieważ na balu tym spotka się świat ziemiański i inteligencja rolnicza z towarzystwem miejskim.

Informacje: tel. 33-24 (od godz. 12—14 do prezesa Tow. Kol. Zahorskiego), 180

**Ze sportu**

**SEZON HALOWY ROZPOCZĘTY**

Wojskowy Klub Sportowy Bydgoszcz zorganizował wewnątrz klubowe zawody lekkoatletyczne w hali sportowej przy ul. Sowińskiego, w których wzięło udział 80 zawodników. W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

30 m. — strz. z cenz. Ruszkowski 4,3; kpr. Jańczak 4,3;

800 m. — szer. Kuligowski 2.33,2; kpr. Mathews 2.36,3;

1000 m. — bomb. Szulc 3.11,8; kpt. Karboviak 3.14,5;

pochnięcie kulą: pchor. Pznański 11,43; strzel. z cenz. Pasikowski 10,98; trzecim był bokser „Astoria” st. strzel. Borożyński 10,98;

skok wwyż — st. szer. Damski 1,60; kpt. Misiński 1,55;

trójskok — por. Zjawin 10,98; bomb. Szulc 10,95.

Kierownictwo zawodów — bardzo sprawne — spoczywało w rękach mjr. Porczyńskiego. Sędzią głównym — chor. Karliński.

**PING-PONG**

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo miasta Bydgoszczy w ping-pongu organizuje z ramienia Miejskiego Komitetu WF i PW Klub Sportowy „Brda” w dniach od 12—14 lutego br. w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławskiej 7 (dawnej: Kleineri). Rozgrywki odbędą się we wszystkich konkurencjach dla pań i panów. W rozgrywkach udział brać mogą zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni; także zamiejscowi, z wyjątkiem żydów.

Zgłoszenia wraz z wpisowym należy kierować pod adresem: Maksymilian Cybulski, Bydgoszcz ul. Łokietka 16, m. 6 do dnia 9 lutego br. Wpisowe wynosi: w grach pojedynczych 0,50 zł. w podwójnych 1 zł. drużynowe 2 zł.

Dzięk



w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 21 stycznia

**Kupiectwo bydgoskie przy pracy**

W Resursie Kupieckiej odbyło się przedwczoraj planarne zebranie członków Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, na które przybył z referatem prezes Zw. Tow. Kupieckich na Pomorze poseł na sejm Marchlewski z Grudziądza.

Zapowiedziany referat posła Marchlewskiego ścignął do Resursy liczne grono miejscowego kupiectwa. Obrady zagał prezes Towarzystwa dyr. Cylkowski, oddając głos referentowi. Poseł Marchlewski w sposób treściwy skreślił swoje spostrzeżenia odniesione podczas niedawnej podróży do Francji. Podczas pobytu we Francji poseł Marchlewski zetknął się bliżej z polskim kupiectwem, poznał żywotność polskiego elementu na emigracji. Mówca stwierdził, iż kupiectwo polskie we Francji sta-

nowi element wartościowy, skonsolidowany i może przyczynić się w znacznym stopniu do dalszego zacieśnienia węzłów współpracy ze sferami kupieckimi w kraju. Nawiązując do pobytu Marsz. Śmigłego - Rydza we Francji — poseł Marchlewski zaznaczył, iż od czasu wizyty naczelnego wodza armii polskiej — węzły te zacieśniają się coraz to bardziej.

Licznie zgromadzeni kupcy wysłuchali referatu posła Marchlewskiego z żywym zainteresowaniem.

Po dyskusji omówiono szereg spraw organizacyjnych i zawodowych, podnosząc m. in. to, iż banki powinny w pewnych godzinach wieczornych urządzać specjalne dyżury dla wygody kupiectwa, omówiono sprawę balu kupieckiego i in.

**TELEFONY.**

- Pogotowie pożarowe 06.
- Pogotowie ratunkowe 28-15.
- Straż Pożarna 26-16.

**DYŻUR APTEK**

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 24 b m. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łąbodziem ul. Gdańska 5, tel. 32 04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO**

Dzisiaj w czwartek ciesząca się niezwykle powodzeniem operetka Brodzkiego pt. „Zakochana królowa” z uroczą primadonną p. Mary Gabriellą w roli tytułowej. Wielki popis dla swych nieprzeciętnych walorów artystycznych mają jeszcze pp. Hal-irka, Michalska, Szabelakówna, Iwańska, Koczanowicz, Lechman, Nowakowski, Rychter i Domsławski, zbieraający zniwo oklasków tak za swą pełną humoru grę jak i pomysłową reżyserię. Osobną kartę w tem uroczym widowisku tworzą pp. Sobolewna i Wojnar z swymi tańcami, których poziom równa się najefektniejszym popisom choreograficznym zagranicznym. Batutę dzierży utalentowany kapelmistrz p. Kuczera.

W pełnych próbach najnowsza komedia Kiedrzyńskiego pt. „Serce na wolności”.

**KINA:**

ADRIA: „San Francisco” z Janetą Mac Donald.

APOLLO: „Napiętnowana” i ciekawy nadprogram.

BAŁTYK: „Maty pułkownik” i „Sequoia”

KRYSTAL: „W blasku słońca” z Janem i Kępura i liczne ciekawe dodatki.

MARYSIENKA: „Matura”

REWIA: „Śmiała brwada” i „Cowboy — bohater” oraz rewia.

**Bydgoszcz w pamiątkowym dniu styczniowym**

**Wczoraj miało lat 17 od chwili wkroczenia wojsk polskich do miasta**

Dzień 20 stycznia pozostanie w Bydgoszczy na zawsze dniem pamiątkowym, pięknym i wzruszającym. Data ta wryła się głęboko w serca mieszkańców, zajęła w nich ciepły kącik obok wspomnień, jakie łączą się z dniami: 11 listopada, 3 maja, 19 marca, 29 listopada i innymi, najbardziej pamiątkowymi.

Dzień 20 stycznia minął i chociaż rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy uczczono tylko skromnym obchodem — dzień wczorajszy przypominał 130-tysięcznej rzeszy obywatelstwa niezapomniane chwile z przed lat 17.

Bez apelu, bez odezwy specjalnego komitetu wykwitły na dachach domów biało - amarantowe chorągwie narodowe i to już stanowiło piękny dowód pa-

mieci o święcie miasta. Piękniej byłoby gdyby nie tylko śródmieście, ale miasto całe pokryły biel i czerwień chorągwi, gdyby wszyscy pamiętali o tym obowiązku. Tramwaje opuściły rano remizę przybranie w chorągiewki. W wielu sklepach pojawiły się efektowne dekoracje.

Właściwy obchód — jak już wspomnieliśmy — w roku bieżącym ograniczył się do skromnej uroczystości zewnętrznej. O godzinie 10 odbyła się w Farze solenna Msza św., odprawiona przez proboszcza farnego ks. kan. Schulza w asyście licznej duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele miejscowych władz pp.: starosta Suski, gen. Chmurowicz, wiceprezydent Śpi-

kowski, prezes S. O. sędzieja Plejewski, dyr. P. i T. inż. Kozubek, wicedyr. PKP mgr. Batorycki, dyr. IKR. Lesiecki, prokurator Łukawski, przedstawiciele korpusów oficerskich, komendant P. P. kom. Kowalski i in. Podczas nabożeństwa na chórze przygrywała orkiestra wojskowa pod batutą por. Grabowskiego.

Po Mszy św. uformował się pochód, który ulicami: Jezuicką, Długą i przez pl. Kościeleckich udał się przed mogilę Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Na czele pochodu niesiono wieniec żywego kwiecia, ufundowany przez Zw. Weteranów Powstań Narodowych RP. Wieniec ten przedstawiciele władz pp.: starosta Suski, gen. Chmurowicz i wiceprezydent miasta Śpikowski wraz z przedstawicielami Zw. Weteranów — złożyli na mogile Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Aktu tego z ramienia organizacji weteranów dokonali pp. Lewicki — prezes Koła Kolejarzy, dyr. Strzyżowski — prezes Koła I, oraz p. Górski — przew. Rodziny Weteranów.

O godz. 11,20 w sali kina Krystal przy ul. Gdańskiej odbyła się akademie, zorganizowana staraniem organizacji b. wojskowych.

W akademii uczestniczyli przedstawiciele władz pp.: gen. Chmurowicz, wicestarosta mgr. Robakowski, wiceprezydent miasta Śpikowski i in.

Obchód zagał imieniem organizacji weteranów p. dyr. Strzyżowski, wznosząc na zakończenie swych słów okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta, Wodza Naczelnego Marszałka Rydza - Śmigłego i Armii narodowej. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Program akademii wypełniły okolicznościowe przemówienie prof. Góralczyka, oraz deklamacje.

**Gustaw Morcinek w Bydgoszczy**

W czwartek, 21 bm. przyjeżdża do Bydgoszczy świetny pisarz Gustaw Morcinek, autor popularnych powieści oznaczonych na najważniejszych konkursach literackich m. in. powieść o Śląsku: „Wyrębany chodnik”, „Byli dwaj bracia”, zbioru nowel „Serca za tamą”, powieści dla młodzieży „Ludzie są dobrzy”, zbioru kapitalnych felietonów z życia szkoły „Gołębie na dachu” oraz powieści „Inż. Szeruda”.

Gustaw Morcinek wygłosi w czwartek o godz. 20 w sali Muzeum Miejskiego odczyt na temat Śląska. Rada Artystyczna - Kulturalna, która ten wieczór

urządza specjalnych zaproszeń nie wysłała, natomiast prosi o przybycie wszystkich, chcących się zetknąć bezpośrednio z czołowym przedstawicielem współczesnej literatury polskiej. Spostrzając się należy, że kulturalna Bydgoszcz potrafi odpowiednio przyjąć pisarza, który w swojej działalności literackiej jest szermierzem ideałów społecznych i narodowych.

W programie wieczoru po odczyt Gustawa Morcinka artysta i reżyser Teatru Miejskiego — Jerzy Szyndler odczyta fragment najnowszej powieści Morcinka p. t. „Inż. Szeruda”.

**Z walnego zgromadzenia Koła Kobiecego L. O. P. P. nr. 3.**

Dnia 13 bm. w Gimnazjum Żeńskim przy ul. Kujawskiej 4 odbyło się walne zgromadzenie Koła Kobiecego LOPP nr. 3. Zebranie zagała przewodnicząca Koła p. Rutkowska. Do prezydium zgromadzenia zostały wybrane: p. Palaszewska na przewodniczącą i p. Peckowa na sekretarke. Po odczytaniu porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania z działalności ogólnej i kasowej Koła. Sprawozdanie z działalności ogólnej Koła, które w tak krótkim okresie sprawozdawczym dało wyniki dobre — złożyła sekretarka Koła p. Senderakowa. Sprawozdanie kasowe złożyła skarbniczka Koła p. Wichrzycka.

Po udzieleniu absolutorium Zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszły pp. Rutkowska — trze-

wodnicząca, Kaliszkowa w. wiceprzew., Senderakowa — sekretarka, Wichrzycka — skarbniczka, Bogusławska i Kowalska — czl. zarządu. Do komisji Rewizyjnej wybrano pp. dyr. Sztajngwaldównę, Jemielewską i Rochonową.

Sekretarka Koła p. Senderakowa odczytała plan pracy na rok 1937, który obejmuje — zorganizowanie kursu obrony przeciwlotniczo-gazowej, cykl wykładów na tematy oplgaz z przeżyciami i kilka imprez.

W imieniu Obwodu Miejskiego i Koła Kobiecego LOPP nr. 1 p. Palaszewska złożyła na ręce przewodniczącej p. Rutkowskiej życzenia pomyślnego rozwoju Koła, oraz zaapelowała do obecnych pań o współpracę z Zarządem dla dobra organizacji.

**W oparach czadu**

W dniu wczorajszym w godzinach rannych uległ zatruciu czadem mieszkańcy domu nr. 16 przy ul. Łokietka. Wskutek wadliwego działania komina w ciągu nocy wydobyl się z pieca czad, którym zatruł się: Albin Naruszewicz, emeryt, b. kontroler skarbowy, oraz 58-letnia wdowa Maria Smorosłńska i jej 21-letni syn, handlowiec Brunon S.

Dzięki szybkiej pomocy zdołano ofiary zatrucia ocalić od śmierci. Stan 68-letniego Naruszewicza jest ciężki.

Z cyklu: Szkoła i dom

## Podczas dożywiania dzieci w szkole powszechniej

Wchodzimy do szkoły krótko przed godziną 11 przed południem. W całym gmachu szkolnym uroczysta cisza... Tylko gdzieś niegdzieś dochodzi nas z poza drzwi klasy głos nauczyciela czy dzieci. W klasach odbywają się lekcje. Rozglądamy się po obszernym gmachu, dumamy... Przypominają nam lata dziecięce, lata „górne i chmurne”, kiedy to jak te małe dzieciaki, co w tej chwili słuchają lekcji nauczyciela, siedzieliśmy razem z kolegami na ławie szkolnej... Nie słuchaliśmy wtedy tej pięknej naszej mowy ojczystej, ale o uszy nasze odbijały się dźwięki obce, głosy, które nie trafiały do naszych serc, do naszych dusz. Przypominają nam się lata strajku szkolnego, kiedy to słuchając upomnień naszych matek, nie chcieliśmy odpowiadać w wrogim nam języku i za to wychodziliśmy ze szkoły — nieraz bardzo późno po kilkugodzinnym areszcie — zsińiali, poturbowani przez niemieckiego „kulturtragera”. Tak, te mury szkolne niejedno mogłyby nam powiedzieć, gdyby umiały mówić! Ileż to jęków dziecięcych odbijało się o ich twarde cegły, ileż kłan głużyły w swoich czterech ścianach! Ileż to piastek zaciśniętych widziały za plecami nauczyciela, będącego gorliwym wykonawcą Berlina! Przypominają się nam postacie nauczycieli; niektórych jeszcze dziś spotykamy na ulicy. Dziwimy się, że mogą nam patrzeć w twarz, mogą do nas rozmawiać naszym językiem. Kiedy przed dwudziestu jeszcze laty zrywaliśmy z chleba polską gazetę, w którą nam matka śniadanie owinęła, kiedy za rozmowy nasze z kolegami w języku ojczystym bili nas niełitościwie kijem trzciny, naciągniętym wodą! Tak, te czasy mi nęły niepowrotnie! Dziś w szkole polskiej nie słychać jęków i kłan, dziś polski nauczyciel trafia do serca i duszy polskiego dziecka, jest jego zaufanym przyjacielem!

Nagle z głębokiego zadumania wyrwywa nas głos dzwonka... Jest godzina jedenasta. Dzwonek oznajmia, że rozpoczyna się „wielka przerwa”. Na ten znak jakby na komendę otwierają się drzwi wszystkich klas, na korytarze wybiegają setki dzieci, słychać gwar, wszędzie pełno głosów dziecięcych, cały gmach tętni życiem! Jakże musimy te dzieciaki kochać, choćby dlatego, że tyle życia, tyle gwaru wprowadzają w te szare mury szkolne! Nauczyciele ustawiają dzieci w zwarte szeregi i tak wyprowadzają je na boisko szkolne. Od każdego szeregu odrywa się grupa dzieci i schodzi do piwnicy, gdzie mieści się kuchnia. Idziemy za dziećmi, bo chcemy być obecni podczas ich śniadania. Wchodzimy do obszernej kuchni, uderza nas czystość, wzorowy porządek. Na palenisku stoją kotły z gorącym mlekiem, na stole kosze ze świeżymi bułkami i chlebem. Przyjmują nas trzy panie z opieki rodzicielskiej, a niebawem zjawia się również nauczycielka, która ma ogólny nadzór nad dożywianiem dzieci. Zapoznajemy się z przewodniczącą sekcji dożywiania dzieci, która nas bardzo życzliwie przyjmuje, rozmawiamy z panią nauczycielką i witamy się z resztą pań.

Dzieci ustawiają się w długim szeregu dwójkami. Jedną z pań, oraz kilku starszych uczniów starają się o to, aby nikt z szeregu nie wychodził, aby każdy kolejno się ustawiał, aby nikt nie zakłócił porządku podczas wydawania śniadania. Przed wejściem do kuchni dzieci podlegają surowej kontroli higieny. Jedną z pań bada, czy mają czyste ręce. Jeśli ręce są brudne, trzeba je natychmiast umyć, inaczej nie otrzyma się śniadania. Umywalnia jest tuż przy wejściu do kuchni, mydło i ręcznik na miejscu. — Dzieci ze znaczkami z kartonu w jednym ręku i kubkiem (również skontrolowanym pod względem czystości) w drugim dochodzą kolejno do pań z opieki rodzicielskiej. Jedną z pań odbiera znaczki, druga wydaje każdemu po dwie bułki, trzecia wlewa do kubka mleko. Przyglądamy się dzieciom. Niektóre są nędżnie ubrane, na ich twarzyczkach bladych odbija się cierpienie, niedostatek. Twarze te na chwilę rozjaśniają się, dzieci cieszą się ze śniadania, jakie otrzymały w szkole. Zapewne niejedno z nich w domu nic nie jadło! Ile w tym małym serduszkach dziecięcym musi się budzić wdzięczność dla szkoły polskiej, która swym wychowaniem nie tylko daje strawę duchową, ale również dba o ich warunki materialne, która stara się o ich warunki materialne! Radość, jaka bije z oczu tych maleń-

kich podczas wydawania im śniadania, jest najlepszym wyrazem tej wdzięczności.

Dzieci po otrzymaniu swych porcji udają się do przyległej do kuchni sali i tam wspólnie spożywają śniadanie.

Tymczasem wdajemy się z przewodniczącą sekcji dożywiania w rozmowę:

— Ile dzieci dożywia szkoła?

— Obecnie mamy 150. Liczba ta zmienia się jednak z dnia na dzień, bo w szkole, w której mieści się blisko 800 dzieci, ruch jest dość wielki. Niektóre dzieci wyprowadzają się, inne znów przybywają, a pomiędzy nimi znajdują się zawsze takie, które były objęte albo muszą być objęte akcją dożywiania.

— Jakie dzieci w ogóle dożywia szkoła?

— Mamy dwa rodzaje dzieci dożywianych: takie, które dożywiamy bezpłatnie i takie, które płacą po 5 groszy za filiżankę mleka czy kakao. Bezpłatnie dożywiamy przede wszystkim dzieci rodziców bezrobotnych. Muszą one wylegitymować się wobec swoich nauczycieli kartą Funduszu Pracy. Szkoła wpisuje je też na pierwszym miejscu na liście dożywianych. Takich dzieci mamy około 100. Potem przychodzą dzieci rodziców bezrobotnych, ale niezarejestrowanych. Ojciec przed niedawnym czasem stracił pracę, lecz nie wystarał się jeszcze o kartę bezrobocia. Wreszcie obejmujemy akcją bezpłatnego dożywiania sieroty i półsieroty, będące na utrzymaniu przybranych rodziców, otrzymujących za-

słonek z Opieki Społecznej przy magistracie, oraz takie, których warunki domowe wsku-

k z zbyt wielkiej ilości dzieci w domu i zbyt małego zarobku ojca nie pozwalają na należyte odżywianie w domu. Na początku roku szkoła wpisuje te wszystkie dzieci do specjalnej listy. Panie z sekcji dożywiania dzieci przy opiece rodzicielskiej idą wtedy do domów dzieci, gdzie sprawdzają warunki domowe. Zdarzają się bowiem niekiedy nadużycia, mianowicie dziecko, albo jego rodzice, zgłoszą w szkole, że ojciec jest bezrobotnym, a tymczasem dowiadujemy się, że ojciec zarabia i to wcale nieźle. W takim razie oczywiście skreślamy dzieci z listy dożywianych po uprzednim porozumieniu się z kierownictwem szkoły.

Drugim rodzajem dzieci, które obejmujemy akcją dożywiania, to dzieci rodziców zamożniejszych. Często dziecko takie nie je śniadania w domu, a zabiera do szkoły chleb lub bułki. Takim dzieciom dajemy mleko albo kakao za pieniądze. Prowadzimy dla nich osobne rachunki, gdyż szkoła do tej akcji nie dokłada. Dzieci płacą po 5 groszy dziennie — na cały tydzień naprzód.

— Czy poza śniadaniem, składającym się — jak o tym mieliśmy możliwość się przekonać — z mleka wzgl. kakao i bułek wzgl. chleba dzieci biedne już nic więcej nie otrzymują?

— Opieka rodzicielska stale troszczy się o dzieci biedne. Poza śniadaniem dzieci naj-

**Zima nadchodzi.  
Tysiące ludzi jest  
bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia.  
Ratujmy ich od zimna i głodu.**

## Ostatnie obchody gwiazdkowe

WŚRÓD ŚPIEWAKÓW „HASŁA”

Przed kilkoma dniami urzędziło Koło Śpiewackie Kolejarzy „Hasło” w pięknie udekorowanych salach „Strzelnicy” swój tradycyjny obchód gwiazdkowy dla członków i ich rodzin.

W przemówieniu wstępnym prezes Towarzystwa p. Franciszek Hoffmann podniósł piękno i rodzinny charakter koła polskich, przez co wprowadził zebranych w uroczysty nastrój. Chór „Hasło” odśpiewał kilka koła pod dyktando p. Wittstocka. Stosowną do chwili piękną deklamację wygłosił członek towarzystwa p. Œwikowski (układ własny), za co zyskał dużo oklasków. Przy akompaniamencie fortepianu (p. Wittstock) odśpiewał p. M. Wojdylak (tenor) bardzo pięknie dwie pieśni charak-

teryzujące misterium, w której narodził się Zbawiciel świata. Doskonale zaśpiewał zespół kwartetu w osobach pp. J. Flagańskiego (I-tenor), M. Wojdylak (II-tenor), T. Tyborski (I-bas) i Fel. Wiłyński (II-bas). Zespół wystąpił przy akompaniamencie fortepianowym p. mgr. J. Krawczaka z kilku pieśniami, zyskując wielkie uznanie i aplauz zebranych członków i gości. „Gwiazdor” w osobie członka chóru p. Bonina Jana zgrupował koło choinki liczną dziatwę, która na jego życzenie odśpiewała kilka koła, za co została przez niego oficjalnie obdarzona słodyczkami i łakociami.

Całość zakończono wieczorkiem towarzyskim z tańcami. Zwyczajem staropolskim rozpoczęto zabawę polonezem. Przygrywał podczas zabawy świetny zespół mistrzowskiej orkiestry p. p.

## KS Kabel Polski wycofuje się z czynnego udziału w sporcie

Jeden z najruchliwszych i najlepiej zorganizowanych klubów fabrycznych na terenie Bydgoszczy, znany K. S. Kabel Polski — powziął w tych dniach uchwałę, mocą której klub wycofuje się z czynnego udziału w zorganizowanym życiu sportowym. Sekcje klubu, m. in. żywotna sekcja piłkarska wycofują się

z pracy na terenie organizacyjno-sportowym.

K. S. Kabel Polski kontynuować będzie swą działalność na terenie wewnętrznym. Uchwała klubu zezwala sportowcom uczestniczyć w pracy innych klubów.

## Na szalach Semidy

NIE WOLNO PŁACIĆ FAŁSZYWYMI MONETAMI

Wielu ludzi żyje w mniemaniu, iż wolno puszczać w obieg fałszywe pieniądze, by ratować się w ten sposób od straty, a obrabiona sprawiedliwość nie sięgnie po kodeks karny, jeśli się „pieniędzy własnoręcznie nie podrabia”. W praktyce wygląda to w ten sposób; iż przypadkowy posiadacz fałszywego środka płatniczego — nawet najuczciwszy poza tym człowiek pod słońcem — w sposób możliwie najsprytniejszy stara się fałszywą monetą czy banknotem puścić w obieg, by nie stracił sumy, na którą sam „wpadł”. I dzięki temu — fałszywy pieniądz wędruje z rąk do rąk, a obserwatorzy tego ruchu — ekonomiści i finansjści — doszli do zgodnego stwierdzenia, że zawsze zły pieniądz wypiera pieniądz dobry.

Ze nawet takie „niewinnie” puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy może skończyć się smutno — przekonali się o tym

dwaj mieszkańcy Bydgoszczy — Alfred Baum i Jerzy Handke. Wypadek opisany zaprowadził ich na ławę Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, który w wyniku rozprawy skazał Alfreda Bauma na 7 miesięcy więzienia za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Karę zawieszono skazanemu na trzy lata. Osk. Handke został od winy i kary uniewinniony.

ZA SPRZENIEWIERZENIE 9 ZŁ — PÓŁ ROKU WIĘZIENIA I UTRATA PRAW OBYWATELSKICH

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał w dniu wczorajszym urzędnik kolejowy Antoni Sz. zam. pod Bydgoszczą, oskarżony o sprzeniewierzenie w dwóch wypadkach kwot: 4 zł i 5 zł. Ponieważ podsądny poza sprzeniewierzeniem dopuścił się fałszerstwa kwitów na pokrycie tych sum — trybunał skazał go na 6 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Wykonanie kary zawieszono Antoniemu Sz. na 3 lata.

biedniejsze otrzymują również obiady, które dostarczają niektóre organizacje (Rodzina Policyjna, Rodzina Kolejowa, wojsko) lub też rodzice zamożniejsi dzieci uczęszczających do naszej szkoły. Niektóre dzieci zamożniejsze zabierają swych biedniejszych kolegów i koleżanki do swych domów i tam wspólnie z nimi spożywają o-

biady. — W miesiącach zimowych dzieci przebywają w świetlicy szkolnej, gdzie mają godziwą rozrywkę i mogą odrabiać swoje zadania domowe w ogrzanej izbie pod kierunkiem nauczyciela. W czasie letnim zabiega opieka rodzicielska o umieszczenie dzieci na koloniach ferijnych. Dzieci biedne, które należą do drużyny Harcerskiej, wyjeżdżają na koszt opieki rodzicielskiej i Koła Przyjaciół Harcerzy, istniejącego przy naszej szkole, na obozy letnie. Poza tym opieka rodzicielska stara się również o odzież, bieliznę, obuwie i przybory szkolne dla dzieci biednych.

— Skąd Panie czerpią fundusze na akcję dożywiania?

— Magistrat miasta Bydgoszczy dostarcza szkole mniej więcej dla połowy dzieci dożywianych mleko i bułki, Fundusz Pracy cukier. Resztę kosztów pokrywa zarząd opieki rodzicielskiej. Wynosi to miesięcznie kilkadziesiąt złotych. obiady dostajemy bezpłatnie. Poza tym niektóre dzieci przynoszą do szkoły po dwa śniadania, z których jedno oddają dla swych biedniejszych kolegów. Zarząd opieki rodzicielskiej czerpie fundusze ze składek członkowskich. Urządzamy również zabawy dla rodziców, wenty, koncerty i zysk z tych imprez idzie na akcję pomocy dla dzieci biednych. W bieżącym roku szkolnym w okresie gwiazdki mogliśmy dużo zakupić odzieży i ciepłej bielizny, bo pomógł nam Miejski Komitet Walki z Bezrobociem, udzielając szkole dość znacznej subwencji na ten cel.

— Czy Panie stale pełnią dyżury podczas wydawania śniadań?

— Sekcja nasza liczy 10 pań. Wyznaczamy sobie dyżury kolejno i codziennie przychodzą trzy panie. Oprócz naszej sekcji istnieje jeszcze sekcja świetlicowa, która pełni swoje funkcje po południu. Praca ta zajmuje nam dość czasu, tym bardziej, że musimy się starać jeszcze o środki finansowe na ten cel. Przyzwyczailiśmy się jednak do szkoły i polubiłyśmy naszą dziatwę, tak, że chętnie przybywamy. Dzieci nas znają i kochają. Często przychodzą do nas na ulicy i z nami rozmawiają. Szkoła okazuje nam dużo serdeczności. Nasz pan kierownik, jak również wszyscy pp. nauczyciele wielką troską otaczają dzieci biedne i to właśnie zachęca nas do niesienia pomocy szkole na tym ważnym odcinku opieki społecznej.

Dziękujemy p. przewodniczącej za informacje i p. kierownikowi za umożliwienie nam zobaczenia opieki szkolnej nad biedną dziatwą. Opuszczamy szkołę z otuchą w sercu. Tak, jest przecież ktoś, co pamięta o tych biednych dzieciach, którym los poskąpił nawet kawałka chleba tak bardzo potrzebnego do ich rozwoju! Szkoła polska naprawdę dobrze pojmuje swoje zadania: ona nie tylko uczy i wychowuje, ale także karmi i przyodziewa.

I znów nasuwają nam się refleksje i analogie... Kiedyśmy chodzili do szkoły, tak się o nas nie starano...

M. Stap.

## Ze sportu

HALOWE MISTRZOSTWA BYDGOSZCZY W LEKKIEJ ATLETYCE

W Bydgoszczy w hali sportowej przy ul. Sowińskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta. W zawodach uczestniczyło 90 zawodników i 19 zawodniczek.

W czasie zawodów poprawiono cztery rekordy Pomorza.

Techniczne wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

Panie:

30 m.: Książkiewiczówna (KPW. Pomorzanie) 4,8 sek.; 30 m. płotki: Romanowska (niestow.) 5,6 sek.; 500 m. Makówna (KS. Ciszewski) 1:42,9 (rekord Pomorza); skok w wyż: Romanowska 1,37 m. (rekord Pomorza); skok w dal: Książkiewiczówna 4,42 m.; kula: Pastwówna (Sok. Żeński) 4:49,5.

Panowie:

30 m.: Balcerowiak (Międzyszk. K. S.) 4,2 m.; 30 m. płotki: Reiss (S. C. Grudziadz) 5 sek.; 800 m.: Schulz (WKS Bydgoszcz) 2:22,4 (rekord Pomorza); skok w dal: Balcerowiak 6,07 m.; skok w wyż: Mathea (Polonia) 1,72 m. (rekord Pomorza). Kalinowski w tej konkurencji zajął dopiero 5-tej miejsce; tyczka: Zakrzewski (Polonia) 3,30 m.; trójskok: Bielecki (Sokół Grudz.) 12,25 m.; kula: Reiss (S. C. Grudziadz) 11,75 m.  
Organizacja zawodów sprawna.

Giędy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 20 stycznia 1937 r. Dewizy Belgia 89,00-89,18-88,82; Berlin 212,75-211,04; Gdańsk 100,20-99,80; Amsterdam 289,25-289,95-288,55; Kopenhaga 115,90-116,08-115,51; Londyn 25,03-26,00-25,88; Nowy Jork czeki 5,28 jedna dema - 5,29 trzy dema - 5,26 siedem dema; Kable 5,28 trzy dema - 5,29 pięć dema - 5,27 jedna dema; Oslo 130,25-130,58-129,92; Paryż 24,67-24,73-24,41; Praga 18,37-18,42-18,32; Sztokholm 134,03-133,37; Zurych 121,25-121,55-120,95; Wiedeń 99,20-98,80; Mediolan 27,88-27,98-27,78; Helsinki 11,48-11,42; Montreal 5,29 jedna czwarta - 5,26 trzy czwarte. Tendencja nieco słabsza.

Wanty Belgii belg. 89,18-88,75; dol. am. 5,29-5,28 i pół; dol. kan. 5,28 i pół; 5,29; flor. hol. 289,95-288,25; franki franc. 24,73-24,89; fr. szw. 121,55-120,75; funty ang. 26,00-25,84; gr. gd. 100,20-99,80; kor. czeskie 16,70-16,20; kor. dun. 116,09-115,25; kor. norw. 130,58-129,90; kor. szw. 134,03-133,05; liry wł. 24,50-24,00; marki fin. 11,48-11,00; marki niem. 122,00-118,00; szyl. austr. 96,00-95,00; marki niem. sr. 129,0-125,00. Tendencja słabsza.

Papier procentowe 3 proc. poz. inv. 1-a em. 63,85 serie nienotowane; 3 proc. konw. 53,50; 6 proc. em. 64,00; 4 proc. premj. dol. 46,75; 7 proc. stabil. 448,00 kupon 132,04; 4 proc. konsol. 50,85-51,00-49,25-49,38 dwa odst. dr.; 4 i pół proc. pozn. ziemstwa kred. seria 1-a sz. 47,25; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 48,50; 5 proc. Warsz. Nowe 54,83-54,88-54,75-55,25 odst. dr.. Tendencja dla pożyczek niejednorodna, dla listów utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 20 stycznia 1937 r.

Zboża. Ceny transakcyjne. Zyto: 75 ton 25,00, 30 ton 22,00, 505 ton 22,75, 15 ton 22,70; owies 15 ton 18,80, 15 ton 19,00, 30 ton 19,10, 45 ton 19,25. Ceny

W dniu 15 stycznia 1937 r. zmarł długoletni pracownik naszych zakładów S. STANISŁAW SZEFERSKI metorniczy Tramwajów Miejskich W Zmarłym zakłady nasze tracą gorliwego i sumiennego pracownika. CZĘŚ JEGO PAMIĘCI Zarząd Miejski w Toruniu

orientacyjnie: owies 18,50-19,00 - stale; mak nie- 65-69; reszta bez zmiany. Ogólne uspo- kojne. Zyta: 1140, pszenicy 585, jęczmienia 180, owsa 265. GIEŁDA ZBOŻ. TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 20 stycznia 1937 r. Zyto 15 ton 22,25-22,75-23; 40 ton 22,75; 15 ton 23; 30 ton 23,50; pszenica 27,25-27,50; owies 50 ton od 18,50-19; jęczmień br. 25-26,50; 661-667 g-1 23-24,50; 642-649 g-2 22,75-23; 620A-628,5 g-1 21,75-22; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0-50 procent w. w. 35-35,50; gatunek I 0-65 proc. w. w. 33,50-34; gatunek II 50-65 proc. w. w. 27,50-28,25; razowa 0-95 procentowa w. w. 27,25-28; mąka pszena gatunek I wyciągowa 0-20 procentowa w. w. 45-46,50; mąka pszena gatunek I A 0-45 proc. w. w. 44-44,50; gatunek I B 0-55 proc. w. w. 43,25-43,75; gatunek I C 0-60 proc. 42,50-43; gatunek I D 0-65 procent w. w. 41,75-42,25; gat. II A 20-55 proc. w. w. 37,25-38,25; gat. II B 20-45 proc. w. w. 36,75-37,75; gat. IIC 45-55 proc. 35,75-36,75; gat. II D 45-65 proc. w. w. 35-36; gatunek II E 55-60 procentowa 33,75-34,75; gatunek II F 55-65 procentowa w. w. 30,75-31,25; gatunek II G 60-65 procentowa w. w. 29,75-30,25; mąka psz. razowa 0-95 proc. w. w. 32,75-33,25; otręby żytnie wymiał standardowy 16-16,25; otręby pszenne mialkie standardowe 15,75-16,25; otręby pszenne średnie standardowe 15,50-16; otręby pszenne grube standardowe 16,25-16,50; otręby jęczmienne 16,50-17; groch Wiktorin 21-25,-; groch Polgera 22-24; groch polny 20-21; wyka 18-21; peluska 20,50-21,50; lubin niebieski 10,50-11,50; lubin 40ty 12,50 18,50; seradela 16-19; rzepak zimowy bez wor-

ka 17-18,-; rzepak zimowy bez worka 13-15,-; mak niebieski 61-64; siemie lniane 41-43; gorczyca 27-28; koniacka biała 90-125; koniacka czerwona surowa 80-100; koniacka czerwona czyszczona 97 proc. 115-125; makuch lniany 23,50-24; makuch rzepakowy 18-19,50; makuch siemcznikowy 40-42 procentowy 21,50-23,50; Wytkoki uszone 8,50-9; płatki ziemniaczane 18,50-19; słoma żytnia prasowana 3,35-3,50; siano nadnoteczkie luźne 4-6; siano nadnoteczkie prasowane 5,50-6. Ogólne usposobienie: spokojne.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ z dnia 20 stycznia 1937 r. notowała w ostatnich dniach za 100 kg. złotych: koniacka czerwona 100-130; biała 100-130; szwedzka 150-180; żółta w luskach 25-30; żółta odluszczone 55-60; przelot 60-70; rajgras angielski 75-85; tymotka 28-35; seradela 16-18; wyka lato- wa 18-21; peluska 21-23; groch Wiktorina 21-23; polny 18-21; zyrak 21-25; rzepak zimowy 45-47; len 41-43; mak biały 90-100; niebieski 62-66; lubin 40ty 12,50-13,50; niebieski 10-11; gorczyca 27-30; tatarska 22-24.

Programy radiowe Czwartek, 21 stycznia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.35 Gimnastyka, 6.30 Muzyka (płyty), 7.15 Dziennik poranny, 7.35 Programy lokalne, 8.00 Audycja dla szkół, 8.10-11.30 Przerwa, 11.30 Poranek dla młodzieży eskizów powszechnych z Filharmonii

Warszawskiej Wyk. Orkiestra Filh. Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimłowskiego i Henryk Kowalski (skrz.). Program omówi prof. Tadeusz Mazzyer, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Pro- gramy lokalne, 12.40 Dziennik południowy, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Programy lokalne, 16.20 „Chwilka pytań” - pogadanka dla dzieci starszych w opracowaniu Wacława Frenki, 16.35 Zapomniane pieśni w wykonaniu chóru robotniczego „Zjednoczone” pod dyr. Aleksandra Charubę (z Łodzi), 17.00 „Piłta praca terminatorów, a bezrobotnie” - odczyt wygłosi Janina Miedzianka, 17.15 Włofgang Amadeusz Mozart: Kwintet C-dur, 17.50 „Książka i wiedzta” - o książce van Loona „Geografia na kalejdoskopie” - odczyt, wygłosi prof. Jan Jaworski, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Komunikat śniogowy z Krakowa, 18.13 Wiadomości sportowe, 18.20 Programy lokalne, 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni; prem- iera słuchowiska oryginalnego p. t. „Niemcy raso- wsi”. Napisał Janusz Stępowski, 19.45 Koncert Ma- lej Orkiestry P. R. 20.30 „Kresowe miasteczko” - „Kartuzy” - felleton, wygł. Andrzej Bukowski (z Torunia), 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 II-ta audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich” - Mieczysław Soltyś, 21.45 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Tadeu- sza Sereyńskiego (ze Lwowa), 23.00-23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOSZENIA POMORSKA 7.25 „Pare informacyj”, 7.30-8.00 Muzyka - płyty (z Warszawy), 12.03-12.40 Poranek sym- foniczny (płyty), 12.50 „Nasza wina”, 13.05, 14.05, 15.05, 16.05, 17.05, 18.05, 19.05, 20.05, 21.05, 22.05, 23.05, 24.05, 25.05, 26.05, 27.05, 28.05, 29.05, 30.05, 31.05, 1.06, 2.06, 3.06, 4.06, 5.06, 6.06, 7.06, 8.06, 9.06, 10.06, 11.06, 12.06, 13.06, 14.06, 15.06, 16.06, 17.06, 18.06, 19.06, 20.06, 21.06, 22.06, 23.06, 24.06, 25.06, 26.06, 27.06, 28.06, 29.06, 30.06, 1.07, 2.07, 3.07, 4.07, 5.07, 6.07, 7.07, 8.07, 9.07, 10.07, 11.07, 12.07, 13.07, 14.07, 15.07, 16.07, 17.07, 18.07, 19.07, 20.07, 21.07, 22.07, 23.07, 24.07, 25.07, 26.07, 27.07, 28.07, 29.07, 30.07, 31.07, 1.08, 2.08, 3.08, 4.08, 5.08, 6.08, 7.08, 8.08, 9.08, 10.08, 11.08, 12.08, 13.08, 14.08, 15.08, 16.08, 17.08, 18.08, 19.08, 20.08, 21.08, 22.08, 23.08, 24.08, 25.08, 26.08, 27.08, 28.08, 29.08, 30.08, 31.08, 1.09, 2.09, 3.09, 4.09, 5.09, 6.09, 7.09, 8.09, 9.09, 10.09, 11.09, 12.09, 13.09, 14.09, 15.09, 16.09, 17.09, 18.09, 19.09, 20.09, 21.09, 22.09, 23.09, 24.09, 25.09, 26.09, 27.09, 28.09, 29.09, 30.09, 1.10, 2.10, 3.10, 4.10, 5.10, 6.10, 7.10, 8.10, 9.10, 10.10, 11.10, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.10, 17.10, 18.10, 19.10, 20.10, 21.10, 22.10, 23.10, 24.10, 25.10, 26.10, 27.10, 28.10, 29.10, 30.10, 31.10, 1.11, 2.11, 3.11, 4.11, 5.11, 6.11, 7.11, 8.11, 9.11, 10.11, 11.11, 12.11, 13.11, 14.11, 15.11, 16.11, 17.11, 18.11, 19.11, 20.11, 21.11, 22.11, 23.11, 24.11, 25.11, 26.11, 27.11, 28.11, 29.11, 30.11, 1.12, 2.12, 3.12, 4.12, 5.12, 6.12, 7.12, 8.12, 9.12, 10.12, 11.12, 12.12, 13.12, 14.12, 15.12, 16.12, 17.12, 18.12, 19.12, 20.12, 21.12, 22.12, 23.12, 24.12, 25.12, 26.12, 27.12, 28.12, 29.12, 30.12, 31.12, 1.01, 2.01, 3.01, 4.01, 5.01, 6.01, 7.01, 8.01, 9.01, 10.01, 11.01, 12.01, 13.01, 14.01, 15.01, 16.01, 17.01, 18.01, 19.01, 20.01, 21.01, 22.01, 23.01, 24.01, 25.01, 26.01, 27.01, 28.01, 29.01, 30.01, 31.01, 1.02, 2.02, 3.02, 4.02, 5.02, 6.02, 7.02, 8.02, 9.02, 10.02, 11.02, 12.02, 13.02, 14.02, 15.02, 16.02, 17.02, 18.02, 19.02, 20.02, 21.02, 22.02, 23.02, 24.02, 25.02, 26.02, 27.02, 28.02, 29.02, 30.02, 1.03, 2.03, 3.03, 4.03, 5.03, 6.03, 7.03, 8.03, 9.03, 10.03, 11.03, 12.03, 13.03, 14.03, 15.03, 16.03, 17.03, 18.03, 19.03, 20.03, 21.03, 22.03, 23.03, 24.03, 25.03, 26.03, 27.03, 28.03, 29.03, 30.03, 31.03, 1.04, 2.04, 3.04, 4.04, 5.04, 6.04, 7.04, 8.04, 9.04, 10.04, 11.04, 12.04, 13.04, 14.04, 15.04, 16.04, 17.04, 18.04, 19.04, 20.04, 21.04, 22.04, 23.04, 24.04, 25.04, 26.04, 27.04, 28.04, 29.04, 30.04, 1.05, 2.05, 3.05, 4.05, 5.05, 6.05, 7.05, 8.05, 9.05, 10.05, 11.05, 12.05, 13.05, 14.05, 15.05, 16.05, 17.05, 18.05, 19.05, 20.05, 21.05, 22.05, 23.05, 24.05, 25.05, 26.05, 27.05, 28.05, 29.05, 30.05, 31.05, 1.06, 2.06, 3.06, 4.06, 5.06, 6.06, 7.06, 8.06, 9.06, 10.06, 11.06, 12.06, 13.06, 14.06, 15.06, 16.06, 17.06, 18.06, 19.06, 20.06, 21.06, 22.06, 23.06, 24.06, 25.06, 26.06, 27.06, 28.06, 29.06, 30.06, 31.06, 1.07, 2.07, 3.07, 4.07, 5.07, 6.07, 7.07, 8.07, 9.07, 10.07, 11.07, 12.07, 13.07, 14.07, 15.07, 16.07, 17.07, 18.07, 19.07, 20.07, 21.07, 22.07, 23.07, 24.07, 25.07, 26.07, 27.07, 28.07, 29.07, 30.07, 31.07, 1.08, 2.08, 3.08, 4.08, 5.08, 6.08, 7.08, 8.08, 9.08, 10.08, 11.08, 12.08, 13.08, 14.08, 15.08, 16.08, 17.08, 18.08, 19.08, 20.08, 21.08, 22.08, 23.08, 24.08, 25.08, 26.08, 27.08, 28.08, 29.08, 30.08, 31.08, 1.09, 2.09, 3.09, 4.09, 5.09, 6.09, 7.09, 8.09, 9.09, 10.09, 11.09, 12.09, 13.09, 14.09, 15.09, 16.09, 17.09, 18.09, 19.09, 20.09, 21.09, 22.09, 23.09, 24.09, 25.09, 26.09, 27.09, 28.09, 29.09, 30.09, 31.09, 1.10, 2.10, 3.10, 4.10, 5.10, 6.10, 7.10, 8.10, 9.10, 10.10, 11.10, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.10, 17.10, 18.10, 19.10, 20.10, 21.10, 22.10, 23.10, 24.10, 25.10, 26.10, 27.10, 28.10, 29.10, 30.10, 31.10, 1.11, 2.11, 3.11, 4.11, 5.11, 6.11, 7.11, 8.11, 9.11, 10.11, 11.11, 12.11, 13.11, 14.11, 15.11, 16.11, 17.11, 18.11, 19.11, 20.11, 21.11, 22.11, 23.11, 24.11, 25.11, 26.11, 27.11, 28.11, 29.11, 30.11, 31.11, 1.12, 2.12, 3.12, 4.12, 5.12, 6.12, 7.12, 8.12, 9.12, 10.12, 11.12, 12.12, 13.12, 14.12, 15.12, 16.12, 17.12, 18.12, 19.12, 20.12, 21.12, 22.12, 23.12, 24.12, 25.12, 26.12, 27.12, 28.12, 29.12, 30.12, 31.12, 1.01, 2.01, 3.01, 4.01, 5.01, 6.01, 7.01, 8.01, 9.01, 10.01, 11.01, 12.01, 13.01, 14.01, 15.01, 16.01, 17.01, 18.01, 19.01, 20.01, 21.01, 22.01, 23.01, 24.01, 25.01, 26.01, 27.01, 28.01, 29.01, 30.01, 31.01, 1.02, 2.02, 3.02, 4.02, 5.02, 6.02, 7.02, 8.02, 9.02, 10.02, 11.02, 12.02, 13.02, 14.02, 15.02, 16.02, 17.02, 18.02, 19.02, 20.02, 21.02, 22.02, 23.02, 24.02, 25.02, 26.02, 27.02, 28.02, 29.02, 30.02, 31.02, 1.03, 2.03, 3.03, 4.03, 5.03, 6.03, 7.03, 8.03, 9.03, 10.03, 11.03, 12.03, 13.03, 14.03, 15.03, 16.03, 17.03, 18.03, 19.03, 20.03, 21.03, 22.03, 23.03, 24.03, 25.03, 26.03, 27.03, 28.03, 29.03, 30.03, 31.03, 1.04, 2.04, 3.04, 4.04, 5.04, 6.04, 7.04, 8.04, 9.04, 10.04, 11.04, 12.04, 13.04, 14.04, 15.04, 16.04, 17.04, 18.04, 19.04, 20.04, 21.04, 22.04, 23.04, 24.04, 25.04, 26.04, 27.04, 28.04, 29.04, 30.04, 31.04, 1.05, 2.05, 3.05, 4.05, 5.05, 6.05, 7.05, 8.05, 9.05, 10.05, 11.05, 12.05, 13.05, 14.05, 15.05, 16.05, 17.05, 18.05, 19.05, 20.05, 21.05, 22.05, 23.05, 24.05, 25.05, 26.05, 27.05, 28.05, 29.05, 30.05, 31.05, 1.06, 2.06, 3.06, 4.06, 5.06, 6.06, 7.06, 8.06, 9.06, 10.06, 11.06, 12.06, 13.06, 14.06, 15.06, 16.06, 17.06, 18.06, 19.06, 20.06, 21.06, 22.06, 23.06, 24.06, 25.06, 26.06, 27.06, 28.06, 29.06, 30.06, 31.06, 1.07, 2.07, 3.07, 4.07, 5.07, 6.07, 7.07, 8.07, 9.07, 10.07, 11.07, 12.07, 13.07, 14.07, 15.07, 16.07, 17.07, 18.07, 19.07, 20.07, 21.07, 22.07, 23.07, 24.07, 25.07, 26.07, 27.07, 28.07, 29.07, 30.07, 31.07, 1.08, 2.08, 3.08, 4.08, 5.08, 6.08, 7.08, 8.08, 9.08, 10.08, 11.08, 12.08, 13.08, 14.08, 15.08, 16.08, 17.08, 18.08, 19.08, 20.08, 21.08, 22.08, 23.08, 24.08, 25.08, 26.08, 27.08, 28.08, 29.08, 30.08, 31.08, 1.09, 2.09, 3.09, 4.09, 5.09, 6.09, 7.09, 8.09, 9.09, 10.09, 11.09, 12.09, 13.09, 14.09, 15.09, 16.09, 17.09, 18.09, 19.09, 20.09, 21.09, 22.09, 23.09, 24.09, 25.09, 26.09, 27.09, 28.09, 29.09, 30.09, 31.09, 1.10, 2.10, 3.10, 4.10, 5.10, 6.10, 7.10, 8.10, 9.10, 10.10, 11.10, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.10, 17.10, 18.10, 19.10, 20.10, 21.10, 22.10, 23.10, 24.10, 25.10, 26.10, 27.10, 28.10, 29.10, 30.10, 31.10, 1.11, 2.11, 3.11, 4.11, 5.11, 6.11, 7.11, 8.11, 9.11, 10.11, 11.11, 12.11, 13.11, 14.11, 15.11, 16.11, 17.11, 18.11, 19.11, 20.11, 21.11, 22.11, 23.11, 24.11, 25.11, 26.11, 27.11, 28.11, 29.11, 30.11, 31.11, 1.12, 2.12, 3.12, 4.12, 5.12, 6.12, 7.12, 8.12, 9.12, 10.12, 11.12, 12.12, 13.12, 14.12, 15.12, 16.12, 17.12, 18.12, 19.12, 20.12, 21.12, 22.12, 23.12, 24.12, 25.12, 26.12, 27.12, 28.12, 29.12, 30.12, 31.12, 1.01, 2.01, 3.01, 4.01, 5.01, 6.01, 7.01, 8.01, 9.01, 10.01, 11.01, 12.01, 13.01, 14.01, 15.01, 16.01, 17.01, 18.01, 19.01, 20.01, 21.01, 22.01, 23.01, 24.01, 25.01, 26.01, 27.01, 28.01, 29.01, 30.01, 31.01, 1.02, 2.02, 3.02, 4.02, 5.02, 6.02, 7.02, 8.02, 9.02, 10.02, 11.02, 12.02, 13.02, 14.02, 15.02, 16.02, 17.02, 18.02, 19.02, 20.02, 21.02, 22.02, 23.02, 24.02, 25.02, 26.02, 27.02, 28.02, 29.02, 30.02, 31.02, 1.03, 2.03, 3.03, 4.03, 5.03, 6.03, 7.03, 8.03, 9.03, 10.03, 11.03, 12.03, 13.03, 14.03, 15.03, 16.03, 17.03, 18.03, 19.03, 20.03, 21.03, 22.03, 23.03, 24.03, 25.03, 26.03, 27.03, 28.03, 29.03, 30.03, 31.03, 1.04, 2.04, 3.04, 4.04, 5.04, 6.04, 7.04, 8.04, 9.04, 10.04, 11.04, 12.04, 13.04, 14.04, 15.04, 16.04, 17.04, 18.04, 19.04, 20.04, 21.04, 22.04, 23.04, 24.04, 25.04, 26.04, 27.04, 28.04, 29.04, 30.04, 31.04, 1.05, 2.05, 3.05, 4.05, 5.05, 6.05, 7.05, 8.05, 9.05, 10.05, 11.05, 12.05, 13.05, 14.05, 15.05, 16.05, 17.05, 18.05, 19.05, 20.05, 21.05, 22.05, 23.05, 24.05, 25.05, 26.05, 27.05, 28.05, 29.05, 30.05, 31.05, 1.06, 2.06, 3.06, 4.06, 5.06, 6.06, 7.06, 8.06, 9.06, 10.06, 11.06, 12.06, 13.06, 14.06, 15.06, 16.06, 17.06, 18.06, 19.06, 20.06, 21.06, 22.06, 23.06, 24.06, 25.06, 26.06, 27.06, 28.06, 29.06, 30.06, 31.06, 1.07, 2.07, 3.07, 4.07, 5.07, 6.07, 7.07, 8.07, 9.07, 10.07, 11.07, 12.07, 13.07, 14.07, 15.07, 16.07, 17.07, 18.07, 19.07, 20.07, 21.07, 22.07, 23.07, 24.07, 25.07, 26.07, 27.07, 28.07, 29.07, 30.07, 31.07, 1.08, 2.08, 3.08, 4.08, 5.08, 6.08, 7.08, 8.08, 9.08, 10.08, 11.08, 12.08, 13.08, 14.08, 15.08, 16.08, 17.08, 18.08, 19.08, 20.08, 21.08, 22.08, 23.08, 24.08, 25.08, 26.08, 27.08, 28.08, 29.08, 30.08, 31.08, 1.09, 2.09, 3.09, 4.09, 5.09, 6.09, 7.09, 8.09, 9.09, 10.09, 11.09, 12.09, 13.09, 14.09, 15.09, 16.09, 17.09, 18.09, 19.09, 20.09, 21.09, 22.09, 23.09, 24.09, 25.09,

# HOTEL „KROLEWSKI DWOR“

Telef. 2076.

Grudziądz, Rynek 3/4

Telef. 2076.

W CZWARTEK, DNIA 21 STYCZNIA 1937 r.

## „Wesoły wieczorek“

z bardzo urozmaiconym programem, na który Szan. P. P. zaprasza

Zarząd „Królewskiego Dworu“

Wstęp wolny.  
Awis  
Wstęp wolny.

W sobotę, dnia 23 bm.  
**WIELKI DANCING KARNAWAŁOWY**  
Awis

Wstęp wolny.  
Awis  
Wstęp wolny.

### TORUN



**Odzież balową i wieczorową**  
czyści chemicznie  
najszybciej i najlepiej

„Barwa“  
wł. 108Ck  
S. Kałamański  
Toruń - Szeroka 21

### Uwaga!

z składy  
**Nowa meble,**  
Toruń, Prosta 5.  
**Używane meble,**  
Toruń, Małe Garbary 5.  
Telef. 1682. **Pamiętaj!**  
9841C

### NOWOCZESNY SALON

**FRYZJERSKI**  
Bydgoska 58  
**TRWAŁA I WODNA**  
ondulacja  
**MANICURE**  
w pierwszorz. wykonaniu.

### Udzielam

tanio korepetycji i  
**lekcyj**  
francuskiego, niemieckiego  
angielskiego i gry na forte-  
pianie. Adamska, Toruń  
Sukiennicza 4. 9606C

### ZDROWO I SMACZNIE

a **TANIO**  
**zjesz w** 9667  
**NADWIŚLAŃSKIEJ**  
Toruń, Szeroka 38.  
Kuchnia warszawska.

### Poszukuje

młodego początkującego re-  
daktora. „Dzień Kociński“  
Starogard. 9815C

### Tanio

poleca **W. Żurawicz**  
Toruń, Chełmińska 4.  
**pomarancze 1.30**  
włoskie krwiste 3.- zł  
jaffskie soczyste 1.60 „  
winogrona 2.- „  
figi, banany. 135

### Zarząd Pomorskiego Okręgu L. M. K.

## KONKURS

na stanowisko Kierownika sekretariatu  
Pom. Okr. Ligi Morskiej i Kolejniczej w Toruniu.

Warunki:

- 1) Nieprzekroczony 40. rok życia.
  - 2) Wykształcenie akademickie — najmniej średnie z maturą.
  - 3) Dokładna znajomość terenu i stosunków na Pomorzu.
  - 4) Świadectwa dotychczasowej pracy społecznej w ogóle a na Pomorzu w szczególności.
  - 5) Płaca początkowa 250 zł miesięcznie z możliwością podwyżki.
- Przyjęcie nastąpi na próbny okres 3 miesięczny od dnia 1 kwietnia b. r.
- Podania kierować z legalizowanymi odpisami załączników i własnoręcznie napisanym curriculum vitae do dnia 28 lutego b. r. do rąk Prezesa Pom. Okr. LMK. Sąd Okręgowy pokój 23 I ptr.
- Osobiste zgłaszanie się kandydatów u Prezesa Okr. LMK. wykluczone.
- Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi.
- Za Prezydium Zarządu Okr. LMK.  
Radłowski.

### ZIOŁA LECZNICZE

w najwyższych gatunkach dla aptek  
i drogerii dostarcza

„SOLANUM“ — Tczew 178

### Przetarg przemysłowy.

W sobotę dnia 23. stycznia br. o godz. 10-tej sprze-  
dawać będą w drodze przetargu przymusowego za go-  
tówkę w największej ilości w Grudziądzu, Groblowa 27/29  
12 beczek a 100 kg. różnych farb (zielona, czerwona,  
niebieska i brązowa), 1 biblioteka, i 1 dywan pluszo-  
wy 21/2 — 31/2. oszacowane na łączną kwotę 1.900.— zł.  
(—) **Małowski**  
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV.

### Trzymiesięczny kurs języka

**ESPERANTO**  
rozpocznie się wkrótce. Zap-  
isy i informacje: optyk  
Grodzki, Toruń, ul. Cheł-  
mińska 5. 105C

### Zgubiono

zegarek męski, ręczny, ni-  
klowy, 20 stycznia rano. Mi-  
kiewicz, Moniuszki, Szos-  
pena, Rynek, Żeglarska.  
Znalazca proszony o zwrot  
— nagroda. Zólcziński, do-  
my ZUPU 139, Toruń  
177Ck

### GDYNIA

Chcesz dobre i tanie

## MEBLE

zwróć się z zaufaniem  
tylko do  
**POMORSKIEGO**  
**SKŁADU MEBLI**  
Gdynia, Świętojańska 99.  
0490M

### Sypialnia

w bardzo dobrym stanie  
biało lakierowana, tanio do  
sprzedania. Władowski,  
Gdynia, Świętojańska 13,  
m. 5. 171Mk

### Zgubiono

legitymację portową nr.  
1045 na nazwisko Pieszala  
Ignacy, którą unieważnia  
182Mk

## MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju,  
najlepszego wykonania  
na dogodnych warun-  
kach po cenach najniż-  
szych poleca

**DOM MEBLI**  
**H. CHOMICKA**  
Gdynia, Świętojańska 63  
tel. 2183. Firma nagro-  
dzona została złotym  
medalem. 8556M

### Zgubiono

kartę portową na nazwisko  
Pieszala Ignacy nr. 1045,  
kat. D, uprasza się o zwrot  
za wynagrodzeniem do Po-  
średnictwa Pracy Kobotni-  
ków Portowych w Gdyni.  
174Mk

### Pokojeva

młoda, pracująca, uczciwa  
z prezencją, świadectwo 8  
lat służby w rodzinie no-  
tariusza, poszukuje pracy.  
Wasilewska, Gdynia, ul.  
Świętojańska 44, m. 33.  
181Mk

### Gdynia

ul. Abrahama 27, do wy-  
najęcia 4 pok. mieszkanie.  
Inform. udziela gospodarz.  
9935M

### I. Kursy mechaników motorowych.

### II. Kursy instalatorów wodociągów-kana- lizacyjnych i ogrzewczych.

### III. Kursy instalatorów elektryków a) prądy silne b) prądy słabe.

zamierza zorganizować Dyrekcja Szkoły Rzemieślniczo-  
Przemysłowej w Tczewie, za pomocą Władz Szkol-  
nych i z poparciem Pomorskiego Instytutu Rzemieślni-  
czego.

**Cel kursów:** Kursy będą przeznaczone dla osób  
pracujących już w danym zawodzie i pragnących roz-  
szerzyć swe wiadomości techniczne oraz dla metalow-  
ców, mistrzów i czeladników, którzy chcą zapoznać się  
dodatkowo z jedną z wymienionych gałęzi zawodu teo-  
retycznie i praktycznie.

**Realizacja:** 1) Każdy kurs prowadzony będzie  
przez specjalistów fachowych danego zakresu techniki.  
2) Czas trwania kursu 5—6 tygodni, codziennie za wy-  
jątkiem sobót w godzinach wieczorowych. 3) Wykłady  
będą się odbywać w gmachu Szkoły Rzemieślniczo-  
Przemysłowej w Tczewie przy ul. Sobieskiego 11. 4)  
Opłata za kurs 40 zł. 5) Dla zamiejscowych organi-  
zowana będzie bursa za opłatą po 2.00 dziennie.  
6) Świadectwa ukończenia kursu będą wydawane po  
złożeniu egzaminu. 7) Na kursy motorowe mogą za-  
playwać się również niefachowcy, amatorzy sportu  
automobilowego i motocyklowego — jako wolni słu-  
chacze. Na życzenie będzie prowadzona nauka jazdy  
za dodatkową opłatą 40.— za 15 lekcji.

**Termin otwarcia** — zależy od zgłoszeń kandy-  
datów i będzie podany do wiadomości osobno, po uzy-  
skaniu przynajmniej 12 zapisów na jeden kurs.

**Zgłoszenia** — należy nadsyłać do Dyrekcji Szkoły  
Rzemieślniczo-Przemysłowej w Tczewie, ul. Sobieskiego  
11, tel. 1014. 160

### Zapowiedź

Podaje się do wiadomości o zapowiedzi celem za-  
warcia ślubu: 1) Dojnar Walter Gierszowski, kawaler  
zamieszkały w Palszau (Paischau) W. m. Gdańsk, syn  
robotnika Wawrzyńca Gierszowskiego zamieszkałego  
w Krownach i tegoż zmarłej małżonki Marii urodzonej  
Czalla ostatnio zamieszkałej w Bochum; 2) robotnica  
Józefa Krzoska, panna zamieszkała w Szyndorle gminy  
Czersk, córka smarych małżonków rolnika Józefa  
Krzoski i Franciszki urodzonej Pestka ostatnio zamiesz-  
kałych w Olszynie gmina Czarniń, choć zawarł zwią-  
zek małżeński. Ewentualne sprzeciwy należy wnieść  
w ciągu 14 dni do niżej podpisanego Urzędnika stanu  
cywilnego.

Urządnik Stanu Cywilnego  
Czersk-wieś  
(—) Kropidłowski

164M

### III. Ukl. 3/36.

### Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy Wydział Handlowy w Bydgoszczy  
postanowił w dniu 17. grudnia 1936 r. na wniosek  
dłużnika kupca Teofila Szmeltera w Bydgoszczy właśc.  
firmy T. Szmelter i F. Wesołowski w Bydgoszczy,  
Rynek Marsz. Pilsudskiego 9 w postępowaniu układowem:

Po myśli art. 23 § 2 prawa o post. układowe postępo-  
wanie umorzyć na koszt dłużnika sędziom dłużnik  
przed przyjęciem układu przez wierzycieli cofną wniosek  
o otwarcie postępowania. 179

### HANDEL I FINANSE

#### Poszukuje

osoby posiadającej kilka  
tysięcy złotych do arty-  
kułu opatentowanego,  
branży żelaznej metalo-  
wej. Towar zamówiony  
w fabryce daje duże  
możliwości zarobkowa-  
nia, kalkulacja 100 proc.  
Tylko solidni. Oferty  
pod „B. B.“ do „Gazety  
Morskiej Ilustr.“ Gdynia.  
86M

### GDANSK

Znane z jakości  
anodówki i baterie

## Centra

Skład fabryczny  
Gdańsk, Pogoninpuł 10  
telefon 2122. 9981

### BYDGOSZCZ

### Ładne

5-pokojowe mieszkanie w  
Bydgoszczy przy ul. Dwor-  
kowej 54. I. do wydzier-  
żawienia. C. Hartwig, S. A.  
94B

## Ogłaszanie się

w naszym  
dzienniku

opłata się

stokrotnie!

### GRUDZIĄDZ

### Bank Ludowy

w Grudziądzu poleca ko-  
rzystanie do nabycia kamie-  
nicy w Grudziądzu, na do-  
godnych warunkach.  
138G



OD TEGO BALU ZALEŻEĆ  
MOŻE TWE SZCZĘŚCIE

starać się za tem o piękną cerę i nadać  
jej wdzięk i urok kremem i pudrem  
„Sekret Piękności“ Anida.

Pielęgnowana niemi cerą budzi zawsze  
zachwył mężczyzn.

Wzrost i pudor

### SEKRET PIĘKNOŚCI-ANIDA

Wzrost i pudor

## OLLA Gum.?! pełna gwarancja

### Przetarg Publiczny

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu  
zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 13  
z dnia 18 stycznia 1937 r., przetarg nieograniczony na  
dostawę i budowę linii nisk. nap. długości około 1,5 klm.  
Termin składania ofert upływa dnia 8 lutego 1937 r.  
o godz. 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych  
w Toruniu  
166Ck

## GDANSK

Polecamy następujące firmy:

**Damski i męski salon**  
*frusjerski*  
**Haar — Körner**  
Gdańsk, Kohlenmarkt Nr. 18/19.  
Telefon 22279. 7493

**GARDEROBA** Ubrania męskie — paño i  
płaszczki damskie.  
**WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G.m.b.H.**  
2105 Breitgasse 108

**Skład żelaza - narzędzia**  
Magazyn statków kuchennych, szkl. i porcelany  
578 Gd **SEKAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE**  
**E. & R. LEIBRANDT** Nischenweg  
narzędzia Kopenhage  
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

**ARTYKUŁY SZEWSKIE**  
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia  
DETALICZNE  
**CARL FUHRMANN**, II. Damm nr. 6  
tel. 23310.

**DYWANY, firany i materiały**  
meblowe  
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24323  
**AUGUST HOMBER G.m.b.H.** Filia: Kohlen-  
gasse 8, tel. 30001

**ELEGANCKIE PARASOLE**  
WYKWINTNE TOREBKI polska firma  
**KARAU**, Langgasse 55.



### Cudofwórcza

— Za trzy, cztery dni mój pan będzie już pra-  
cał.  
— Cudownie, panie doktorze, gdyż do tej pory  
nigdy nie chciał zabrać się porządnie do pracy.

### OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie I-łamowej . . . . . 0.30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.30 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.30 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-  
kiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 35 proc.  
drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologii 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20 procent  
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-  
tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki musi-  
być regulowane w guńskich groszówkach na podstawie foto-  
wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wypłaty.

### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.40 zł  
Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 3.32 gd; przez gońca . . . . . 3.00 gd  
W Gdańsku z odnośnikiem w administracji wprost . . . . . 1.75 gd  
Zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przes-  
zkody w składkach, strajki) Administracja nie odpowiada za  
nieodstarczenie piśm.

### Redaktor odpowiedzialny:

**WANDA WITTE**, Toruń, ul. Bydgoska 14.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grzmarski, Gdańsk, Kaszubskiej Marki 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościński, Bydgoszcz, ul. Marm.  
Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny za Gdynię: Włodek Mielnik, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pogoda“ — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz,  
Rynek 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kasio Tczew, Kościuski nr. 1.  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gry“ z odpow. udziałami w Toruniu.  
Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Całkowicie Pomorskiej Drukarzai Rolniczej S. A. w Toruniu.